

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów, Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Zagadka sytuacji politycznej.

=◎=

Jeśli ze strony naszej uzasadnia się konieczność reformy ordynacji wyborczej względami wzmocnienia ciał parlamentarnych, to socjaliści i lewica głoszą, że w tem jest wybieg, że jest to argument nieszczerzy.

Trudno nam osądzić, czy przywódcy socjalistów szczerze wierzą w to, co głoszą. Możliwe jednak, że nie ufają, abyśmy naprawdę pragnęli wzmocnienia parlamentu. Nieufność ich jest tem więcej uzasadniona, że sami parlamentaryzm, czyli większość parlamentarną uznają tylko o tyle, o ile ona jest przez nich utworzona. W przeciwnym razie gotowi są walczyć z nią choćby za każdą cenę, nawet, jak w niedawnym polskim wyrodku za cenę „demokracji wojskowej”.

Jak także z naszego polskiego przykładu wiadomo, to ta „demokracja wojskowa” zawodzi i w rezultacie otrzymuje się dyktaturę wojskową. — Wielu byłoby już skłonnych przypuścić, że z takiego obrotu rzeczy winna być zadowolona prawica, bo w ten sposób powstał ultra silny rząd.

Różne mogą być prawice na świecie, zapewne i takie, które są zadowolone z dyktatury wojskowej. Ale doirzały obóz narodowy nigdy za dyktaturę wojskową nie będzie. Zbyt wyraźne są w tym względzie nauki historii, aby o nich nie pamiętać.

Teoretycznie to i socjaliści są przeciwni dyktaturze wojskowej. Są oni przeciwni także zbyt niemiernemu zwiększeniu kompetencji rządu, aby nie uszczuplać praw parlamentu.

Jednak na nieszczęście, nie umiemia zbudować zdrowego parlamentu. A tymczasem nie wystarczy Sejmowi dać szerokie prawa, bo nadto trzeba mu zapewnić siłę i znaczenie.

Czyż będzie miał znaczenie Sejm w Polsce wybrany na podstawie najgorszej ordynacji wyborczej, Sejm, którego posłowie korzystają z bezkarności w rozwijaniu akcji antypaństwowej? Jeśli zaś sobie w tych warunkach wyobrażamy przyszły Sejm u nas, to trzeba przyjąć w rachubę, że o kilkudziesięciu zwiększy się w nim ilość antypaństwowych przedstawicieli mniejszości narodowych.

Czyż taki Sejm będzie miał jakiegokolwiek znaczenie? Czyż jego powaga będzie dostateczna? Jakże mogą być tego konsekwencje, albo anarchja, albo dyktatura. Tego wszystkiego broniące rzekomo parlamentaryzmu PPS, i grupy lewicy, nie mogą czy nie chcą widzieć i sprzeciwiają się reformie ordynacji wyborczej.

Rząd dzisiejszy jest zapatrzony w swą wszechwładzę: żąda tylko rozszerzenia swych uprawnień. Jeśliby rzeczywiście rząd nie chciał żadnych zmian ordynacji wyborczej, to oznaczałoby, że przewidując gorszy Sejm następny, pragnie go zdyskredytować i utrwalić dzisiejszą dyktaturę wojskową.

Mówimy o dyktaturze wojskowej a nie o silnym rządzie, o silnej władzy wykonawczej. Bo silna władza wykonawcza musi mieć oparcie. Gdy nawet

odrzućmy system parlamentarny — w Polsce naszym zdaniem zachwiany — polegający na wyłanianiu rządu przez większość, to pozostaje zawsze system reprezentacyjny. Istnieje taki system reprezentacji i kontroli we Włoszech faszystowskich, w ustroju Rosji sowieckiej, nie zna go dyktatura wojskowa.

Rzeczy idą dziwną koleją. Jest charakterystyczne, że PPS, i lewica gotowe są pójść nawet na projekty rządowe zmiany konstytucji, co oznacza zgodzenie się na wzrost kompetencji rządowych, ale za żadną cenę nie godzą się na to, co by podniosło znaczenie i powagę nowych ciał parlamentarnych. Zwłaszcza nietykalność a właściwie bezkarność poselska winna być wedle

tych grup utrzymana. Także najgorszej ordynacji wyborczej tknąć nie można.

Obóz narodowy godzi się na zwiększenie kompetencji władzy wykonawczej, bo inaczej stałaby dziś machina państwowa. Ale obóz ten żąda gruntownej reformy.

Bez tej ostatniej będziemy mieli ustrój anarchiczno-dyktatorski, w którym te oba pierwiastki będą walczyły o supremację.

Zapewne społeczeństwo z dwojga zle go przechyli się raczej ku drugiej ewentualności.

Ale czy można na tę drugą ewentualność patrzeć bez wielkiego zaniepokojenia? — w tem pytaniu mieści się zagadka naszej sytuacji politycznej. (wś.)

Bilans handlowy Polski za czerwiec bardzo pomyślny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (zo). Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, bilans handlowy w ciągu miesiąca czerwca przedstawia się pomyślnie. Wykazuje mianowicie około 80 milionów zł. nadwyżki wywozu nad przywozem, czyli tyle, ile wykazano w maju.

Wobec tego, że czerwiec jest miesiącem przednówkowym, a w naszym bilansie handlowym eksport zboża stanowi pokaźną pozycję, to taki wynik bilansu czerwcowego jest tem bardziej pocieszający.

Plan gospodarki plonami rolnymi.

Warszawa, 12 lipca (AW.) W najbliższym czasie rząd przystąpi do wykonania planu gospodarowania plonami rolnymi. Zajmie się tem Min. Rolnictwa i Min. Spraw Wewnętrznych. — Zasadą tego planu będzie dążność do stworzenia rezerwy zbożowych, oraz

dokładnego określenia kontyngentu zboża przeznaczonego na eksport, potrzebny do utrzymania aktywnego bilansu, przyczem będzie utrzymana tendencja do wywożenia możliwie jak najmniejszej ilości surowego ziarna.

=◎=

Nie należy podwyższać kursu złotego.

Opinia londyńskich sfer finansowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca (G.) Z Londynu donoszą: Tutejsze sfery finansowe sądzą, że Bank Polski nie powinien podnieść zbyt wysoko kursu złotego, lecz stabilizować go na kursie obecnym, zaś

nieogromnione rezerwy użyć na powiększenie emisji banknotów na rynku wewnętrznym, co spowodowałoby zmniejszenie stopy procentowej do poziomu europejskiego

Przed procesem gen. Malczewskiego. O co będzie oskarżony były min. spr. wojsk?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca (zo.) Dziś przybył ze Lwowa do Warszawy dr. Pieracki, który podjął się obrony gen. Malczewskiego. Przez dzień dzisiejszy zajmował się z aktami sprawy i dziś wieczorem prawdopodobnie odjedzie do Wilna, gdzie, jak wiadomo gen. Malczewski jest więziony.

Dotychczas akt oskarżenia przeciwko gen. Malczewskiemu wygotowany nie został. Jedno z dzisiejszych pism lewicowych donosi, że akt ten będzie wygotowany lada dzień, poczem nastąpi wyznaczenie członków sądu. Przewodniczącego wyznacza prezes Naj-

wyższego Trybunału wojskowego, natomiast czterech członków sądu minister spraw wojskowych. Przewodniczący musi być generałem i członkiem Sądu Najwyższego, Wobec tego jest tylko trzech kandydatów: gen. Gruber, gen. Szpakowski i gen. Krzeński.

Warszawa, 12 lipca (AW.) Dziś przybył tu ze Lwowa obrońca b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego adwokat dr. Pieracki. Gen. Malczewski internowany jest w Wilnie i d. 13 bm. otrzyma akt oskarżenia, który idzie w kierunku par. 91 ustawy karnej, mówiącej o obrazie zwierzchnika.

Z DNIA.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Berlin, 12 lipca (PAT.) Dnia 19 bm. rozpoczną się przerwane niedawno rokowania między Polską a Niemcami w sprawie traktatu handlowego i spraw osiedlenia

DZIEŃ WCZORAJSZY W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 lipca. (zo). Premier Bartel przybył dziś przed południem do Marszałka Sejmu Rataja i odbył z nim konferencję, której tematem był dalszy program prac Sejmu.

W Sejmie odbyło się dzisiaj tylko posiedzenie podkomisji, która wykonała komisja konstytucyjna dla zredagowania niektórych, przyjętych w sobotę, poprawek do ustawy konstytucyjnej.

AUDJENCJE U MIN. SPR. WOJSK.

Warszawa, 12 lipca (AW.) Min. spr. wojsk. Piłsudski przyjął wczoraj ks. biskupa Gała, po południu zaś odbył dłuższą konferencję z dowódcą O. K. Poznań gen. Hubiszta.

WYCIECZKI PROF. KEMMERERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca. (zo). Prof. Kemmerer w towarzystwie p. Stanów Zjednoczonych i min. rolnictwa p. Raczyńskiego odbył w sobotę i niedzielę dłuższą wycieczkę w Łowickie, gdzie obydwa Amerykanie zaznajomili się ze stanem rolnictwa w tych okolicach. Zwiedzono kilka wsi, posiadających Kółka rolnicze i Spółki oszczędnościowo-pożyczkowe, oraz kilka miejscowości, gdzie istnieją urzędowe szkoły rolnicze i tereny doświadczalne. Dziś w nocy prof. Kemmerer wraz z p. Stetsonem powrócił do Warszawy.

DWA NOWE MONITORY RZECZNE.

Kraków, 12 lipca (PAT.) Dzienniki donoszą, że z końcem b. m. lub z początkiem przyszłego odbędzie się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i ministra spraw wojskowych Piłsudskiego poświęcenie dwóch monitorów, których budowa w fabryce Zieleniewskiego jest już na ukończeniu. Monitory te, z których jeden będzie nosił miano „Kraków” a drugi „Wilno” zostaną oddane do użytku polskiej marynarki wojennej.

ZNESIENIE OGRANICZEŃ TRANZYTU POLSKIEGO PRZEZ HAMBURG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 lipca (G.) Wstrzymanie przez zarząd kolei niemieckich tranzytu polskiego na Szczecin i Hamburg jest częściowo uchylone. Jak się dowiaduje „Kurier Czerwony”, lada dzień należy oczekiwać przywrócenia ruchu w rozmiarach poprzednich, to jest od 10 do 12 wagonów dziennie.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA MIN. STANIEWICZA.

Warszawa, 12 lipca (AW.) Z Wilna donoszą, do mieszkającego min. reform rolnych p. Staniewicza zakradli się dwaj złodzieje. Ponieważ rodziny p. Staniewicza wówczas w domu nie było, złodzieje zaczęli rabować mieszkanie — zostali jednak w czas spłoszeni.

ZBLIŻENIE SOWIECKO - JAPON-
SKIE?

10 kio. 12 lipca (AW.) Tutejszy przed stawiciel sowiecki Kopp w dniach naj- bliższych wyjedzie do Moskwy. Wią- za ten wyjazd z tendencjami ujawniają- cymi się ostatnio w polityce sowieckiej do zbliżenia się do Japonii. Cziczerin i Kopp zamierzają poddać gruntownej re organizacji zasady polityki sowieckiej, stosowane dotąd na Dalekim Wschod- dzie przez zbliżenie się z narodami ra- sy żółtej.

PARLAMENT JEST NIEPOTRZEBNY

Rzym. 12 lipca (AW.) „Impero“ u- chodzący za półoficjalny organ rządu obok „Popolo d'Italia“ pisze, że niema sobie co dłużej łamać głowę nad tem czy potrzebne jest równoczesne utrzy- manie obok senatu także i parlamentu w ustroju państwowym Włoch. Pismo stwierdza, iż raz na zawsze należy ska- sować niepotrzebny Włochom parla- ment, nie wprowadzając w jego miej- sce żadnej innej instytucji reprezenta- cyjnej.

ZMNIEJSZANIE SIĘ LICZBY TUR-
YSTÓW ZWIEDZAJĄCYCH WŁOCHY.

Rzym. 12 lipca (AW.) Prasa włoska z niepokojem notuje coraz to ja- skrawsze zmniejszanie się ilości tury- stów zwiedzających Włochy. W roku obecnym okolice alpejskie odwiedziło 25 proc. normalnego kontyngentu tury- stów. Wenecję 30 proc., Neapol 22 proc. Sycylię 20 proc.

Herbata RIEDLA

OBNIŻANIE SIĘ POZIOMU WODY
NA MORZU KASPIJSKIM.

Moskwa. 12. lipca. (AW) Sensację w tuż. kołach naukowych wywadyły wyniki ostatnich spostrzeżeń, tyczą- cych się coraz silniejszego obniżania się poziomu wody na Morzu Kaspijs- kim. Zjawisko to tłumaczy się nie tylko warunkami klimatycznymi i zmniejszoną ilością wody nieszoną do Morza Kaspijskiego przez Wolgę, ale także wznoszeniem się grzbietu Gór Kaukaskich. Jeśli podobne objawy trwać będą nadal, może to mieć ka- lastroficzne skutki dla komunikacji ok- reślanej na Morzu Kaspijskim.

NIEMA PRZEWROTU W BULGARJI.

Wiedeń. 12 lipca. (AW.) Pogłoski o jakimś przewrocie w Bułgarii są — jak ze strony urzędowej zapewniana, zupeł- nie bezpodstawne. O ucieczce króla bułg. Borysa niema mowy. Udał się on — wedle jednych wersji — na odpoczy- nek, wedle innych w celach matrymo- nialnych — do Szwajcarii. Według infor- macji „W. Allg. Ztg.“ król Borys wsta- pi do Wiednia, gdzie spotkać się ma z ojcem swym Ferdynandem.

CAILLAUX PRZED SWOIM WYBOR-
CAM.

Paryż. 12 lipca. (AW.) Caillaux bez- pośrednio przed swym wyjazdem do Londynu stanął przed swymi wyborca- mi w Leningradzie i w dłuższym przemówie- niu podkreślił, że w życiu narodów są chwile, które wymagają by odpowied- nym kierownikom rządu udzielono potrzebnych środków, celem wykona- nia bez przeszkód pracy dla dobra kra- ju. Taka chwila nadchodzi obecnie we Francji. Wszystkie stronnictwa muszą — bez względu na swe specjalne cele partyjne — złączyć się i podnieść wy- soko sztandar narodowy. Za czasów Re- wolucji także istniał Komitet Dobro Pu- blicznego, któremu przyznano daleko idące pełnomocnictwa. Caillaux w d. c. przemówienia swego stwierdził, że rząd starać się będzie o stabilizację franka francuskiego. Wyborcy przyjęli mowę Caillaux oklaskami i udzielił mu wotum zaufania, oraz gratulował mu odwagi objęcia teldi Skarbu w tak ciężkich wa- runkach.

APOLLO WIELKI SZLAGIER APOLLO

DROGA DO GRZECHU

5862 6 STRZAŁÓW O PÓŁNOCY 6

Wspaniały dramat z życia cyganerii artystycznej.

Nadto doborowa pełna humoru Komedja.

Apetyty na korytarz gdański.

Królewiec. 12. lipca. (PAT) Z okazji szóstej rocznicy plebiscytu w Warmii i na Mazurach prezydent Prus Wsch. Ziehr wygłosił przemówienie, w któ- rem oświadczył: Pragniemy szczerze pokojowego współżycia z naszym pol- skim sąsiadem. Jeżeli nowy rząd pol- ski ożywiony jest tą samą chęcią rto- żenia z narodem niemieckim przyja- znych stosunków, to ludność niemiecka Prus wschodnich powita to z rado- ścią, przedewszystkiem koniecznem jest, aby polska prasa narodowa zer- wała z dotychczasowymi metodami i zaniechała idei Dmowskiego wcielania

Prus wschodnich do Polski. Wskaza- lem poprzednio, że mieszkańcy Prus wschodnich pragną żyć w pokoju z naszym polskim sąsiadem, czemu tem bardziej nie stoi na przeszkodzie, że zawsze i na każdym miejscu wska- zujemy na polityczną i gospodarczą niemożliwość istnienia kurytarza. Wła- śnie, jeżeli zamierzamy stworzyć z Polską współpracę na w. Eu- ropy i przez to ułatwić gospodarcze i finansowe uzdrowienie państw wsh., to należy usunąć czynniki staré, bę- dące naturalnym wyrazem rozerwania Niemiec na dwie części.

Nieobecność Polski na uroczystościach w Pradze
nie była winą Min. Spraw Zagranicznych.

DR FRYLING POZOSTAJE NA STA NOWISKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 12 lipca. (G.) PAT. roze- stał do dzienników oświadczenie Mini- sterstwa Spraw zagranicznych, które wobec informacji „Kurjera Czerwone- go“, dotyczącej rzekomej nieobecności reprezentanta Polski na uroczystościach sokolich w Pradze stwierdza, że poseł Rzpltej w Pradze Lasoch, otrzymał po

lecenie reprezentowania Polski podczas wspomnianych obchodów.

Równocześnie ministerstwo stwier- dza, że kierownik referatu środkowo- europejskiego w ministerstwie dr. Jan Fryling żadnych kroków w tej sprawie bez aprobaty władz przełożonych nie przedsięwziął. Wiadomość o dymisji dr. Frylinga jest niezgodna z prawdą

Zbrojne powstanie w Albanji i w Persji.

Wiedeń. 12 lipca. (AW.) „Sonn- u. Mont. Ztg.“ donosi z Rzymu, że Rada ministrów uchwaliła wysłać 3 okręty wojenne do Albanji, gdzie wybuchła re- wolucja. Rząd Admota Zogu kazał wy- cofać wojska z powiatu Dibra i ścią- gnąć do miast portów, Durazzo i Wa- liona dla ich obrony. Włoscy marynarze wyładowali w porozumieniu z rządem

albańskim w Durazzo.

Londyn. 12 lipca. (AW.) „Morning- post“ donosi, że rozruchy powstańcze w Persji rozszerzają się. 5 tys. powstań- ców obsadziło miasto Pujnurt i Szir- wan. Załogi tamtejsze przeszły na stro- nę powstańców. Jedynie w miejscowo- ści Salman udało się przywrócić porzą- dek do rozstrzelaniu szeregu osób.

Konflikt graniczny rumuńsko - bułg.
Zginęło dotychczas 120 żołnierzy bułgarskich.

Wiedeń. 12 lipca (PAT.) „Morgen“ stwierdza, że zastępcy graniczny bułgar- sko - rumuński przybrał poważne roz- miary. Jak słyhać wojska rumuńskie wtargnęły na 7 do 8 kilometrów w głąb terytorjum bułgarskiego i że w dotychczasowych walkach zginęło oko- ło 120 żołnierzy bułgarskich. Ostatecz- nych wiadomości o tych zajęciach brak. Rumuński minister spraw zagra- nicznych wystosował do Solii notę, w której grozi zerwaniem stosunków dy- plomatycznych gdyby Bułgaria nie u-

względniła żądań Rumunii. Rząd ru- muński wezwał Grecję i Jugosławie do wspólnego protestu. Obawiają się poważnych powikłań politycznych, gdyby oba te państwa uczyniły zadość temu wezwaniu.

Paryż. 12 lipca. (PAT.) „Petit Jour- nal“ omawiając zajście na granicy buł- garsko-rumuńskiej, wyraża nadzieję, że oba te państwa, jako członkowie Ligi Narodów, spełnią swój obowiązek i przedstawiają sprawę do arbitrażu ge- newskiego.

Straszna eksplozja arsenału
w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork. 12 lipca. (PAT.) Liczba ofiar wybuchu w arsenale Dover (Stan N. Jersey) nie została jeszcze ustalona. Według Reutersa liczba zabitych wynosi 3, rannych 50 w tym 20 ciężko. Natio- nalist „Herald“ podaje liczbę zabitych na 100 a rannych na 200, w tem wielu bardzo ciężko. Dokładne ustalenie cyfr jest bardzo utrudnione, gdyż z powodu powtarzających się wybuchów zdołano zbliżyć się do miejsca katastrofy tylko na pół mili. Na ulicach miasta potwo- rzono lazarety, gdzie ofiarom katastro- fy udziela się pierwszej pomocy. — Wszeciamerykański Czerwony Krzyż rozwinął wydatną pomoc. Mieszkańcy okolicznych miejscowości sadząc począ- t-

kowo, że to trzęsienie ziemi, zaczęli u- ciekać z domów, przez co zwiększyli jeszcze liczbę ofiar. Według dalszych wiadomości drugi magazyn amunicji jest także zagrożony. Fachowcy twierdzą, że wybuchy znajdujących się w arse- nale amunicji potrwają jeszcze cały ty- dzień. Na terenie arsenału zniszczonych jest 200 zabudowań. Ślady wybuchu wi- doczne są w promieniu 24 km.

Nowy Jork. 12. lipca. (PAT) Wy- buch w Lake Demark trwał w nie- dzielę nieprzerwanie przez całe popo- łudnie. Do terenu katastrofy nie mo- żna się było zbliżyć a wiadomości, ja- kie uzyskano, wydostano za pomocą samolotów. Drugi olbrzymi skład a-

municji Picadilly również wyleciał w powietrze. Picadilly był trzecim, największym na świecie składem a- municji. Znajdowały się w nim prze- ważnie granaty wielkiego kalibru. — Szkody obliczają na setki milionów dolarów.

Dover. 12. lipca. (PAT) Według najnowszych wiadomości liczba ofiar z załogi wynosi 12 osób, zaś liczba rannych cywilnych przeszło 200 a za- ginionych 20. Ostateczną liczbę ofiar będzie można stwierdzić dopiero po usunięciu gruzów. W miejscu, gdzie stały główne budynki znajdują się te- raz wielkie leje. Zniszczenie obejmuje przestrzeń o promieniu 15. mil. 300 o- kolicznych zabudowań zostało znisz- czonych. Ludzie tłumnie opuszczają zagrożone miejsca. Amerykański „Czerwony Krzyż“ niesie pomoc ran- nym.

Nowy Jork. 12 lipca (PAT.) Jak do- noszą z Dover (Stan Nev Jersey), ar- senał morski Lakeden - Mare znisz- czony został z powodu eksplozji, a szkoda wynosi 80 milionów dolarów. Drugi arsenał wojskowy wartości 40 milionów w odległości 1 km. od arse- nału morskiego znajduje się również pod grozą zniszczenia, albowiem dsto- nacje wciąż jeszcze trwają. Przestrzeń o obszarze 25 km. kwadratowych u- znana została za szczególnie zagro- żoną i otoczona kordonem wojska. We- dług dotychczasowych obliczeń zosta- ło zabitych 4 oficerów i 20 żołnierzy a rannych kilkudziesięciu.

USTAPIENIE SZEFA CZESKIEGO
SZTABU GENERALNEGO.

Praga. 12 lipca. (PAT.) Organ legio- nistów „Narodni Oswobodzenie“ po- twierdza, że z rozkazu ministra obrony narodowej z dnia 2 lipca szef sztabu ge- neralnego gen. Gajda otrzymał urlop, przyczem wbrew przyjętemu zwyczajo- wi nie został określony dzień ponowne- go objęcia przez niego stanowiska. Po- twierdza się pogłoska, że generał Gajda o urlop ten nie prosił. Niemiecka „Bo- hemia“ stwierdza, że generał Gajda nie wróci na swe stanowisko, ale miano- wany będzie zagranicznym attache woj- skowym, lub też na zawsze będzie u- sunięty. „Narodni Listy“, „Wieczor“ i „Lidowe Nowiny“ domagają się wyja- śnienia w tej sprawie, dowodząc przy tej sposobności, że chodzi tu o usunanie niedogodnych osobistości. Posłowie stronnictwa mieszczańskiego zamierzają wystąpić ze wspólną akcją w obronie generała Gajdy.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład Dentystyczno-Techniczny
Marijana Stanisława Seemana
mieszący się dotychczas w rzeczywistości przy ul. Leona Sapiehy 1. 37. przeniesio- ny został do rzeczywistości przy ulicy Leona Sapiehy 1. 19. 58 21

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu bolesnej straty naszego niepodzielnego Ojca s. p. JANA BALICKIEGO wyrazili nam słowa współczucia, oraz wzięli liczny udział w od- prowadzeniu Jego zwłok na miejsce wie- cznego spoczynku, a w szczególności Prze- wielebnemu Duchowieństwu rzymsko i grecko katolickiemu i Przedstawicielom Nauczyciel- stwa powiatu zaleszczyckiego składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania. — Szczególną podziękę za pomoc i wzięcie udziału w tym smutnym dla nas chrzędzie składamy ks. kan. Kasperskiemu, ks. prob. obrz. gr. kat. Rosnickiemu, ks. kan. obrz. rz. kat. Wyczesanemu i ks. prob. obrz. gr. kat. Bojarskiemu, Panom Insp. Szkół Juźwie i Dyrekt. Zielinskiemu, Dyrekt. Dobr Winia- tyńce, Borkowskiemu i Władzicielowi Dobr Unyńkowce D-rwi Kimmelmanowi 5845r
Żona z dziećmi i rodzina.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-
NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY
LUDOWEJ.

KOMISJA LIGI NARODÓW BADA DROGI WODNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12. lipca. (G) Z Łodzi donoszą: Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów, badająca stan dróg wodnych, zbadała onegdaj i wczoraj trasę przyszłego kanału węglowego pod Ślesinem. Komisja zwiedziła Grodziec, Konin, Łeczęc, Gorków, Konstantynów i Łask.

SUKCES JEŹDŹCA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12. lipca. (G) Z Gdańska donoszą: Na wczorajszych wielkich zawodach konnych bieg na przełaj (steeple chase) wygrał znany na torze warszawskim jeździec - amator rotmistrz Sosnowski.

SPRAWA DZIERŻAWY MONOPOLU.

Warszawa, 12. lipca. (AW) Pos. Wyrzykowski w asyście posłów Bryla i Rosmarina rozpoczął dnia 12. bm. badanie aktów dotyczących spraw wydzierżawienia monopolu zapalczanego.

STRAJK KINOTEATRÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. lipca. (AW) „Kurier Czerwony“ donosi, że Zw. kinoteatrów polecił swym członkom poczynić odpowiednie przygotowania na sobotę celem otwarcia teatrów świetlnych. Jest to w związku z wydanem ostatnio orzeczeniem Rządu, które brzmi, że filmy zagraniczne nie mogą być opodatkowane wyżej niż filmy polskie, gdyż żądają tego odpowiednie klauzule traktatów handlowych z zagranicą.

PANI MOŚCICKA WYJEŹDZA DO SPAŁY.

Warszawa, 12. lipca. (AW) Dnia 12. bm. rano przybyła tu z Krynicy Małżonka Prezydenta Rzpltej pani Michałina Mościcka. P. Mościcka po dwudniowym pobycie w stolicy wyjeżdża do Spały.

PREZ. BARTEL SUBSYDUJE TEATR BOGUSŁAWSKIEGO.

Warszawa, 12. lipca. (AW) „Kurier Czerwony“ donosi, że prem. Bartel zamierza część niezbędnych subsydjów dla Teatru im. Bogusławskiego pokryć ze swego funduszu dyspozycyjnego.

„ROBOTNIK“ ATAKUJE DRUKARNIE MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa, 12. lipca. (AW) „Robotnik“ atakuje drukarnie Min. Spraw Wojsk., która mimo strajku drukarskiego częściowo kontynuuje swe prace posługując się siłami wojskowymi. — Wobec tego, że strajk drukarski potrwa prawdopodobnie dłużej, niektóre pisma periodyczne jak „Świat“, „Tygodnik Ilustrowany“, „Wiadomości Literackie“ mają być drukowane w Wiedniu.

NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH W WILNIE.

Warszawa, 12. lipca. (AW) Donoszą z Wilna, że w tamtejszej Kasie chorych wykryto poważne nadużycia. W związku z tem dwaj inkasenci wileńskiej Kasy chorych zbiegli do Rosji.

PIORUN KULISTY W ZAKOPANEM.

Warszawa, 12. lipca. (AW) Podczas burzy, która szalała ostatnio w Zakopanem wpadł do mieszkania asesora p. Peksy piorun kulisty, który przeleciał między osobami znajdującymi się w pokoju, nie wyrządzając im większej szkody i powodując jedynie lekkie porażenia.

POLSKI CEMENT DLA TURCJI.

Konstantynopol, 12 lipca. (PAT.) Pewne towarzystwo polskie podpisało umowę na dostarczenie 25.000 ton polskiego cementu. Pierwszy transport jest już w drodze.

SPRAWA DYMISJI DYR. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca (zo.) W związku z wiadomością o podaniu się do dymisji dyrektora departamentu akcyz i monopolu, ministerstwo skarbu komunikuje, że dyrektor Kwiatkowski złożył podanie o dymisję jeszcze za urzędowania poprzedniego rządu, a to w związku ze sprawą organizacji departamentu akcyz i monopolu. W czerwcu prośbę swoją p. Kwiatkowski ponowił. — Sprawa ta jednak dotychczas przez ministra skarbu nie została załatwiona.

Podana przez jedno z pism warszawskich wiadomość, jakoby komisja ministerjalna, która badała gospodarke poszczególnych departamentów wykryła szereg niedokładności i przekroczeń władzy jest nieprawdziwa, gdyż komisja taka wogóle nie urzędowała. Działała tylko komisja do spraw monopolu spirytusowego, która jednak zajmowała się celowością organizacji monopolu, ze względu na jego dochody.

IŁOŚĆ BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Warszawa, 12. lipca. (AW) W Łodzi ilość bezrobotnych obliczają na 60.892 ludzi w całym okręgu łódzkim.

Zniżka cen węgla górnośląskiego oraz obniżenie cen zapalek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca. (G.) Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“, zatarg przemysłowców węglowych Górnego Śląska z rządem znajduje się już na drodze ku zupełnemu zlikwidowaniu. Przemysłowcy ustąpili przed stanowiskiem rządu. W wyniku ostatecznych narad postanowiono obniżyć znacznie cenę węgla górnośląskiego.

Warszawa, 12. lipca (zo.) Wskutek interwencji Ministerstwa Skarbu, spółka eksploatacyjna państwowego monopolu zapalczanego zniżyła cenę skrzyń zapalek od dnia 11 bm. z 310 zł. na 290. Departament akcyz i monopolu przyjął tę zniżkę jako tymczasową i zażądał od spółki przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapalek.

Wyrok w sprawie ustaw niezgodnych z konstytucją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca (zo.) Dzienniki podają orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie ustaw, które są niezgodne z konstytucją. Jak wiadomo konstytucja oznaczyła termin roczny na uzgodnienie z nią wszelkich przepisów i rozporządzeń. Ponieważ termin ten już dawno minął, wobec tego Najwyższy Trybunał orzekł, że ustawy sprzeczne z konstytucją nie są uchylone przez samo wejście w życie konstytucji, bo na to potrzeba odpowiedniego aktu ustawodawczego. Niedotrzymanie rocznego terminu może wywołać jedynie następstwa na terenie parlamentarnym, lecz nie może decydować o nieważności samych przepisów, które powinny obowiązywać i nadal, aż do ich uchylenia w sposób ustawą przewidziany.

cia nie są uchylone przez samo wejście w życie konstytucji, bo na to potrzeba odpowiedniego aktu ustawodawczego. Niedotrzymanie rocznego terminu może wywołać jedynie następstwa na terenie parlamentarnym, lecz nie może decydować o nieważności samych przepisów, które powinny obowiązywać i nadal, aż do ich uchylenia w sposób ustawą przewidziany.

Korespondent „N. Y. Times'a“ o misji prof. Kemmerera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca. (G.) Przedstawiciel „Kurjera Czerwonego“ miał sposobność rozmawiać wczoraj z p. Dennewiltzerem, korespondentem „New York Times'a“, który śledzi pilnie rozwój prac prof. Kemmerera i objektywne kablotelegramami informuje opinię amerykańską. Według zdania p. Dennewiltzera współpraca władz rządowych z misją prof. Kemmerera rozwija się wzorowo. Biura misji są wzorowo zorganizowane i zaopatrzone we wszystko. Personal pracujących obejmuje około 25 osób. Zadaniem jest nie tylko przygotowanie terenu dla wielkiej pożyczki amerykańskiej, lecz także a może przede wszystkim ustalenie aparatu organizacyjnego. W imię komisji panuje jak największa przychylność dla Polski i głębokie przekonanie, że rady tej Rząd Polski przyjmie w całości. Pod tym względem misja prof. Kemmerera znajduje się w stokroć lepszych warunkach, aniżeli to było z misją komandora Younga. — Misja posiada specjalistów z wszystkich niemal dziedzin państwowych z wyjątkiem kolei, jednak oczekujący

jest przyjazd nowych rzeczoznawców. Misja pracuje bez wytchnienia, a w niedziele i święta urządza wycieczki dla zbadania naszego gospodarstwa rolnego. Wogóle punkt ciężkości prac misji spoczywa w sanacji produkcji rolnej.

P. Dennewiltzer twierdzi, że nader szczęśliwym zbiegiem okoliczności był przyjazd misji w dniu obchodu święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Uroczysty obchód, urządzone przez stolicę wywarł na niej duże wrażenie. Nie pozostanie to bez następstw, misja pozostanie w Polsce około 2 miesięcy, a więc będzie miała sporo czasu do poznania gruntownie naszych stosunków.

Na zapytanie, jak ocenia obecnie położenie Polski, red. Dennewiltzer oświadczył, że odniósł wrażenie jak najbardziej dodatnie. Zawarcie kontraktu z koncernem Harrimana i firmą Ullen podziałało nader korzystnie na opinie sfer finansowych amerykańskich. Z wszystkich resortów, — według opinii p. Dennewiltzera — ministerstwo skarbu cieszy się w Ameryce najwię-



*Przeprawa
gospodyni
życiwa tylko mydła*
Jelen-Schicht
Tanie przez swą wydajność

uznaniem. Pewne wątpliwości żywi zagranica co do ułożenia się naszych stosunków z Rosją i Litwą, ale to jest przejściowe. Polska zdąży szybko do ostatecznej sanacji.

Układ finansowy ang.- francuski zawarty.

Londyn, 12. lipca. (PAT.) Przejawia się mocna dążność w sprawie ułatwienia porozumienia co do spłat długu francuskiego. Spodziewać się przeto należy, że rokowania pójdą zupełnie gładko, zwłaszcza, że jak słychać, minister Caillaux nie zamierza wysuwać takiej propozycji, któraby mogła spowodować odłożenie porozumienia.

Londyn, 12. lipca. (PAT.) Sekretarz skarbu Churchill zapytany w Izbie Gmin o szczegóły rokowań z ministrem Caillaux w Londynie odpowiedział, że ma nadzieję, że jutro o godz. 6 popołudniu będzie mógł Izbie przedłożyć dokumenty dotyczące długu francuskiego.

Londyn, 12. lipca. (PAT.) Caillaux i Churchill podpisali o godz. 19 układ w sprawie długu francuskiego. Tekst układu będzie ogłoszony jutro wieczorem.

KRASSIN JEDZIE ZNOWU DO LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca. (G) Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki postanowił wysłać ponownie Krassin do Londynu w celu rozpoczęcia nowych rokowań i złagodzenia nieporozumień między Moskwą a Londynem.

PODROŻ STALINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. lipca. (G.) Z Moskwy donoszą, że Stalin wyjeżdża za granicę w towarzystwie dwóch komisarzy III Międzynarodówki. Stalin uda się do Wiednia, gdzie odbędzie naradę z przedstawicielami europejskiej sekcji III Międzynarodówki. Z Wiednia Stalin ma pojechać przez Niemcy do Holandii na kilkudniowy wypoczynek.

WALKI W MAROKKU.

Paryż, 12. lipca. (AW) Z Rabat donoszą, że Francuzi rozpoczęli d. 12. bm. gwałtowny atak na obszar Taza, obejmujący 100 km. kwadr., który dotąd nie poddał się ani Francuzom ani Hiszpanom i stawia zacięty opór. Operacjami wojskowymi franc.-hiszp. przeciw tym buntowniczym szczeptom dowodzi naczelny komendant wojsk francuskich w Maroku gen. Botchy.

Przegląd prasy.

„Nowy Kurjer Polski”, omawiając oświadczenie, jakie p. minister handlu i przemysłu E. Kwiatkowski złożył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej pisze:

Nasze t. zw. sfery gospodarcze domagają się ochrony celnej dla całej produkcji, niejednokrotnie jako główny argument podając, iż „skoro inne gałęzie produkcji są chronione cłami, to należy cła nałożyć dla towarzystwa — nawet na produkcję w całości opierającą się na krajowych surowcach i tanim robotniku. Obecny rząd słusznie postawił zadanie konieczności „odbudowania konsumenta” — więc i w polityce celnej musi przeprowadzić pewną hierarchię protekcji. Wiadoma rzecz, że skoro wszystkie gałęzie produkcji podlegają ochronie, to jest to już nie protekcja celna, lecz inna forma podatku konsumcyjnego, przyczyniająca się do podniesienia kosztów utrzymania.

Kryzys zaś, jaki przeżywa obecnie cała niemal Europa, a Polska najsilniej, polega właśnie na tem, że konsumcja nie nadąża za produkcją; podniesienie cen, zmniejszając konsumpcję, przyczynia się do podtrzymywania kryzysu. W Polsce gdzie drożyzna produkcji polega w znacznej mierze na złej organizacji oraz wadliwym i częściowo nadmiernym rozłożeniu ciężarów publiczno-prawnych, prohibicja celna odwraca uwagę od konieczności reform na tem polu i całym ciężarem zwała się na konsumenta, już i tak słabego. Słusznie więc minister Kwiatkowski zwracał uwagę na konieczność podniesienia obu stron bilansu handlowego.

Rząd pilnując interesu całego społeczeństwa, musi dążyć do ograniczenia cel fiskalnych, a rozwiniecia systemu cel protekcyjnych, wychowawczych, wedle znaczenia odnośnych gałęzi przemysłu dla obronności i dobrobytu państwa. Pierwsze miejsce więc zajmować tu muszą, zarówno w ochronie celnej, jak w zasłanianiu kredytem, te gałęzie przemysłu, które dają się zmobilizować w razie wojny i stanowią o zabezpieczeniu własnymi siłami obronności państwa.

Następnie cła „wychowawcze” po winny obejmować to, co ekonomiści angielscy nazywają „key industry”, t. j. te surowce lub półfabrykaty, od których zależy rozwój innych gałęzi gospodarstwa narodo-

wego: np. nawozy sztuczne są produktem skończonym dla odnośnych fabryk — ale od nich zależy rozwój intensywności rolnictwa; węgiel nie tylko jako paliwo ale i dla całego szeregu przemysłów chemicznych; drzewo zarówno dla przemysłu chemicznego, jak budowlanego, heblarskiego i t. p. Interesem poszczególnych przedsiębiorstw jest korzystne zbycie swej produkcji, choćby w formie półfabrykatu — lecz interesem narodu jest doprowadzenie produkcji do końca i zbywanie za granicą dopiero ostatecznego wytworu zawierającego całą sumę pracy fizycznej i intelektualnej, na jaką naród stać. Rząd, celowo i umiejętnie prowadząc politykę celną i kredytową, może doprowadzić do takiej koordynacji wysiłków, i prac indywidualnych.

„Kurjer Poznański” radzi optymismowi odnosić się trzeźwo do rzędu pp. Bartla i Makowskiego, i sądzi, że należy rząd oczywiście

w dalszym ciągu przypierać do muru, by odsłonił przyłbicę w sprawie sejmowych wniosków konstytucyjnych; ale nie trzeba się oddawać złudzeniom. Stronnictwa umiarkowane mogą, w istocie rzeczy, rachować tylko na siebie i na to, co same zdołają wypracować i wywalczyć. Dlatego sytuacja w plenum, gdzie potrzeba kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów, będzie w drugim i trzecim czytaniu bardzo ciężka. Głosowania w komisji nie przesadzała niczego. Rząd nie będzie, zdaje się, obstawał kategorycznie nawet przy postulatach własnego projektu. Chyba, że w rządzie, czy za jego kulisami zajdzie znowu jaka niespodzianka. Nieobliczalne rzeczy są w obozie „sanacji moralnej” i „odrodzenia Rzeczypospolitej” zawsze możliwe. Ale na takim gruncie nie buduje realny polityk.

„Dziennik Poznański” z powodu artykułów, jakie pojawiły się w ostatnich czasach na łamach „Polski Zbrojnej” organu ministerstwa spraw wojskowych i innych faktów — stwierdza niebezpieczeństwa powrotu polityki naszej na linie awantur wojennych, wypraw kijowskich, realizowania fantazji federalistycznych.

„Dziennik Poznański” uważa, że niebezpieczeństwa tego nie należy lekceważyć, bo fantazja federalistów ma oręż w ręku.

A doświadczyliśmy już, co może zrobić miecz w ręku „szalonego”.

Być może, że sama „Polska Zbrojna” nie bierze poważnie wszystkiego, co napisała, a w czym sobie teraz bardzo smakuje prasa zagraniczna — lecz, że skrywają się za tem jakieś pozytywne zamiary, to można uważać niemal za rzecz pewną.

Niepokój na tem tle zaczął ogarniać społeczeństwo przejęte szczerze duchem pokoju, już od chwili, gdy na widowni zaczęli się pojawiać dawni ludzie z czasów forsowania państwa ukraińskiego, a wraz z nimi zaczęły wypływać dawne idee. Są to „petlurowcy”, federaliści, figury przeciętne, ale tem bardziej ambitne, których nęci wielka rola dziejowa, choćby za cenę dobra państwa.

Ludzie ci i ich wódz namioty swoje rozbili teraz nie w Warszawie, lecz w Wilnie. Tu założyli teraz główną kwaterę swych planów i zamysłów na najbliższą metę. Do Wilna, jak wiadomo, udał się na dłuższy pobyt w jakiejś tajemniczej misji gen. Żeligowski. W tamte strony wyjeżdża wkrótce jak donoszono niedawno min. Piłsudski, chociaż znajdująca się w toku „reorganizacja” armii nie bardzo pozwalałaby na taki wyjazd.

W Wileńszczyźnie też panują podobno najbardziej wojownicze nastroje. „My, pierwsza brygada” — nie schodzi z cymbałów... a między publicznością kursują przeróżne wersje, z których najciekawsze są wersje militarne, pogłoski o tem, co się rzekomo dzieje nad granicą litewską... Jakoś to dziwnie wszystko wygląda...

Sa jeszcze inne oznaki na ziemi i niebie, że coś się szykuje w stronę Litwy. Klub Pracy ogłosił, jak wiemy enuncjację, w której daje wyraz swoim pragnieniom federacyjnym. Aby zaś nie wyglądało, że mówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu, urzędowa agencja telegraficzna lansuje wiadomości o rzekomej zmianie nastrojów na Litwie w tym samym duchu federacyjnym. Przytacza mianowicie opinię piśmka „Morgenstimme”, które mówi że „sprawa wileńska w ostatnim czasie znów nabrała aktualności”. — Szczególnie zaś oświadczenie premiera Slezewiczusa i rozprawy w sejmie litewskim mają wskazywać na to, że sprawa Wileńszczyzny została skierowana na nowe tory. Naogół zaznacza się — pisze dalej dziennik — że państwowa myśl litewska zwraca się na drogę federalistyczną, aczkolwiek może uważać należy to jeszcze za cokolwiek przedwczesne.

Jest pewnem, że mimo stanu wojennego, utrzymywanego przez Litwę w stosunku z Polską, stosunki gospodarcze między oboma państwami stale wzrastają, jakkolwiek siłą rzeczy maszą szukać sobie dróg potaje mnych.

Jest to oczywiście tylko urabianie opinii w pożądanym kierunku. bo wiadomo, że sprawa się ma wręcz przeciwnie. Oświadczenie premiera litewskiego było tego rodzaju, że wszelkie nadzieje na porozumienie polsko-litewskie okazują się najzupełniej złudnemi.

Równocześnie nie mniej skrupulatnie zbiera się i przeczyk wiadomości o rzekomym nacisku na Litwę ze strony państw bałtyckich, szczególnie Łotwy i Estonii, w tej formie, że powstała tam gorętsza jakoby chęć współpracy z Polską, niż dotychczas, oraz mocno jest akcentowany teraz front antylitewski.

Idąc po nitce, być może, że docho- dzimy do kłębka. A mianowicie arcyinteresujące jest to, co pisze „Temps” z 6 bm. w artykule wstępnym. Ubolewa on z powodu niemożności współpracy polsko-litewskiej, gdyż jest to przeszkodą do wytworzenia wspólnego frontu państw bałtyckich przeciwko Rosji. A w w dalszym ciągu artykułu „Temps” kilkakrotnie podkreśla tę myśl, że Litwa „działa na własną szkodę, idąc na pasku Berlina i podporządkowując całą swoją politykę niechęci względem Polski.”

Jest to najzupełniej słuszne. Dziwnem jednak wydaje się fakt, że „Temps” teraz dopiero tak dobrze rozumie interes Litwy i tak bardzo się oń troszczy. Czasy się, widać zmieniły...

Jesteśmy tedy, jak się wydaje, w atmosferze, w której dojrzewają jakieś „prace historyczne” w stosunku do Litwy. Wszystkie przytoczone jaskółki nowej „ery” nie wystarczają jeszcze, aby obudzić przesadny niepokój, lecz są dość poważne, aby otoczyć je troskliwą uwagą...

NADESLANE.

B. st. Asystent Uniw. J. K. we Lwowie

Tadeusz Szaniawski
lekarz-dentysta

ordynuje przez lipiec i sierpień w chorobach jamy ustnej i zębów 4813n

o w IWONICZU
Iom Zdrojowy, lecznica Dra J. ALEKSIEWICZA

ANDRZEJ LICHTENBERGER.

Lolota i jej stary król.

Opowieść.

Przetłóżyła z francuskiego Ir. Łozińska.

Podróżni, pływacy na statkach pocztowych z Marsylii do Aleksandrii, na wysokości przylądka Matapan, widują często małe, żółte ptaszki, maleńkie jak motyle, siadające na burtach statku. Wtedy, oficerowie wskazują piękny pasażerom szara plama na horyzoncie, tonącą w różowej mgie poranka, albo w czerwonych ogniach wieczoru: — to Patristia.

Baedeker z 1914 r. podaje następujące szczegóły:

Patristia, wysepka o powierzchni 200 do 300 kilometrów kwadratowych, ma 3000 mieszkańców, 2500 skupia się w małym porcie Xanti, reszta rozprószona po wybrzeżach i kilku fermach. Ludność zajmuje się wyłącznie prawie połowem koralu i gąbek oraz rolnictwem. Urodzajne winnice dają liche wino; to które wyrabiają mnisi w małym klasztorze w Agatidas, przypominają muszkatołowa wino z Samos. Ruiny starożytnego zamku weneckiego, częściowo odnowionego dziwacznie przed kilku laty — była to fantazja jakiegoś wschodniego milionera — są główną osobliwością wyspy. Zamek ten, położony malowniczo nad mo-

rzem, otoczony jest pięknym parkiem, w którym rosną wspaniałe cyprysy. Zwiedzanie dozwolone za opłatą. Na wschodnim cyplu wyspy, archeolodowie francuscy rozpoczęli niedawno swe prace.

I właśnie na Patristii rezydował za pozwoleniem mocarstw sprzymierzonych, stary, zdeponizowany król Panonji, Stefan VIII. Oto portret jego, naszkicowany przez jednego z reporterów francuskich wówczas, kiedy król rzekł się tronu:

„Wysoki, szeroki w ramionach, pomimo siedmdziesięciu pięciu lat, trzymający się prosto. Stefan VIII, były król Panonji, robi wrażenie, mówiąc poetycznie, starego, zdruzgotanego dębu, a twarz jego przypomina bardzo twarz Tolstoja z ostatnich lat życia. Wysoki wzrost, długa broda, jasne, głęboko pod gestem, krzaczastymi brwiami, osadzone oczy i silne, zdeformowane ręce, trzymające kurczowo grubą łaskę, nadają mu wygląd nie pozbawiony pewnego romantycznego zabarwienia. Musimy przypomnieć, że po matce płynie w jego żyłach krew francuska. Mówi, czyta i pisze w naszym języku świetnie i zawsze okazywał wielkie zainteresowanie naszym życiem politycznym, naszą sztuką i literaturą. Swego czasu bywał często w Paryżu incognito i interesował się malarstwem i teatrem. Czy gardził innymi przyjemnościami? Legenda pozo-

stała dyskretną w tym kierunku, oszczędziła wspomnień o Vaudevilach i Variete...”

A „Le Temps” pisze znowu w ten sposób o abdykacji starego monarchy: „Wobec rozgrzania się ruchu nacjonalistycznego z jednej, a rewolucyjnej agitacji z drugiej strony, przewodcy partji konstytucyjnych, w nocy ze środy na czwartek, przedstawili królowi grozę sytuacji. Od jego dobrowolnego zrzeczenia się tronu zależało znieważenie intryg tych ludzi, którzy chcieli łowić ryby w mętnej wodzie i oszczędzenie narodowi okrucieństw wojny domowej. Stefan VIII uznał słuszność powodów, przedłożonych mu przez najznakomitszych mężów stanu. Wczoraj po południu król przesłał obu Izbom akt zrzeczenia się tronu. Rady zostaną powierzone prowizorycznie księciu Goznith, który jest spokrewniony z rodziną królewską i należy do lewicy chłopskiej. W najkrótszym czasie zostanie zwołane zgromadzenie narodowe. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Panonia zostanie proklamowana republika, a odwieczny tron rodu Karolof połączy się w pył, z wielu mnemi. Król Stefan VIII, któremu z powodu jego zalet, składamy wyrazy głębokiego szacunku, pokutuje raczej za brak wyrobienia politycznego w swoim narodzie, jak za usunięcie się od udziału w wielkiej wojnie światowej.”

Zdeponizowany monarcha odjechał bez przeszkód. Na żądanie tymczasowo-

wego rządu, aby uniknąć pretekstu do ewentualnych manifestacji, w dniu 26 listopada, o godz. 6 rano wsiadł król, wraz ze świtą do dwóch szarych ant, które czekały u bocznych drzwi pałacu i odjechał natychmiast. Wieczorem oznajmiono narodowi o tym fakcie w krótkiej urzędowej nocie i gratulowano mu, że przyjął tę wiadomość ze spokojem i godnością. Nazajutrz wsiadł Stefan VIII, w Salonikach na lekki kłazownik, który rząd brytyjski oddał mu w-przejmnie do dyspozycji.

Zanim jeszcze król zdążył wsiąść na statek, olbrzymi pochód, najeżony chorągiewkami, przebiegał z groźnymi okrzykami ulice stolicy. Tłum wyrzucił konny posąg monarchy, zajął zamek, parlament i żądał, aby portrety jego i imię znikły na zawsze ze wszystkich gmachów publicznych.

Oba zgromadzenia jednomyślnie, zgo- dnie z wolą narodu, podpisały akt zdeponizacji. Przez dwa dni wszystkie piśma, poranne i wieczorne, bez względu na to do jakiej partji należały, przepełnione były informacjami o tworzeniu się nowej formy rządu, oraz gwałtownymi napaściami na dawne rządy, pozbawione chwały i szlachetności. Potem pochłonięły uwagę ogółu: zamach anarchistyczny na premiera, ogłoszenie stanu wyjątkowego, zaburzenia agrarne i zamordowanie kilku ob- szarników na prowincji.

C. d. n.

Przesilenie we Francji.

Blisko ono obchodzi Polskę. Potęga lub chwilowa słabość naszej najbliższej i najwierniejszej sojuszniczki, zarówno jak i kierunek jej polityki silnie wpływają na międzynarodową pozycję Polski. Powiedzano pięknie o Francji i Polsce, że są to „siostry polityczne”. To niedość. Należałoby w niektórych wypadkach raczej rzec: „siostry sjamskie”, zrosnięte ze sobą. Na przykład: gdy Francja sprawiła sobie rząd lewicowy i zaczęła uprawiać politykę pacyfistyczną z Niemcami, t. zw. lokarnęską, nie pozostało i Polsce nic innego do zrobienia jak pójść tą samą drogą. Inaczej nadwyrężylibyśmy sojusz z Francją i groziłoby nam odosobnienie.

Nawet w samej polityce lokarnęskiej dał się nam raz urocno we znaki kryzys wewnętrzny francuski. W przeddzień wyjazdu Brianda do Geny na nadzwyczajną marcową sesję Ligi Narodów, na której miały być do Ligi przyjęte Niemcy, a my mieliśmy otrzymać z nimi równorzędne miejsce stałe w radzie, francuskiego premiera najniespodziewanie obalono z powodu... sporu o wysokość podatku obrotowego. Poculi Niemcy piśmo nosem, że źle się dzieje we Francji i tem twardszy stawili opór nasze mu wraz z nimi wejściu do Rady Ligi. Wewnętrzne przesilenie francuskie w dalszym ciągu się rozwija. Jest ono, jak wiadomo, ekonomiczne, tak samo, jak w Polsce. Zewnętrzny objaw stanowi spadek franka francuskiego. Czemu go przypisać?

Przyczyna dość prosta: Niemcy Francji nie zapłacili odszkodowania wojennego. Francja musiała o własnych siłach odbudować prowincje północne zniszczone w bitwach. Gdy je odbudowano, okazało się, że łącznie z innymi kosztami wojny suma wewnętrznego długu państwowego Francji wzrosła do 300 miliardów franków. Ponadto dług zagraniczny, zaciągnięty na prowadzenie wojny w Anglii i w Ameryce, wynosi łącznie z procentami około 40 milj. franków złotych, a więc przy dzisiejszym kursie około 250 miliardów papierowych. Wprawdzie Francja tego zagranicznego długu dotąd nie honorowała, ale i z wewnętrznym bardzo trudno jej dać sobie radę. Jest on znacznie wyższy, niż przed wojną, a kapitały we Francji wojna zjadła. Toteż nie mogą Francuzi nastarczyć z podatkami. Co je podniosą, to drożyzna idzie w górę, frank spada, i znów powstaje deficyt w budżecie państwa. Prócz tego im wyższe są podatki i wyższe ceny, tem większa występuje peniężna ciasnota w kraju którego wszystkie wolne kapitały urwały w pożyczkach państwowych wojennych i na odbudowę. Tem naturalniej przeto domaga się ta część wierzycieli państwa, która pożyczyla na krótki termin, w t. zw. bonach skarbowych, zwrotu swojej należności. A skarb niema na to funduszy.

Środki zaradcze proponowane są trzy: socjaliści są za podatkiem majątkowym. Tak samo jak w Polsce uszczupliłoby to kapitał obrotowy przedsiębiorców (bo rezerw niema lub jest mało) i podważyłoby życie gospodarcze. Inni znów proponują sztuczne zwiększenie ilości kapitału w kraju przez druk banknotów czyli inflację. Dotychczas udało się tylko Niemcom (z rentmarką) zrobić to tak żeby równocześnie nie spadł kurs pieniędzy krajowych. We Francji wszyscy się inflacji boją.

Wreszcie trzeci i najpewniejszy środek — to pożyczka zagraniczna. Ale i ten nie jest łatwy. Ameryka i Anglia gotowe są pożyczyć Francji znaczną sumę, ale pod warunkiem, że naprzód ułoży się o spłatę 40 miliardów, które od nich pożyczyla na wojnę z Niemcami. Tu znów powstaje uzasadniona obawa, czy Francja takiemu ciężarowi poddała. Wprawdzie dług ma być według ukła-

du już zatwierdzonego przez kongres amerykański, zmniejszony do połowy a spłaty pierwszych lat b. niższe, ale po latach dziesięciu stopniowo wzrosną do 100 milionów dolarów rocznie. Czy wówczas Francja ten ciężar znieśnie?

Jednak do tego właśnie sposobu przychyliła się komisja rzeczoznawców-bankierów, powołana przez nowy rząd Briand-Caillaux. Zapewne sądzi ona, że kłopot o to, co będzie za lat dziesięć, nie jest tak pilny, jak uzyskanie natychmiast pożyczki zagranicznej... Min skarbu Caillaux sto czył w parlamencie francuskim wielką rozprawę o znaczne podniesienie podatków, ażeby nareszcie budżet zrównoważyć, i o zatwierdzenie układu dłużnego z Ameryką — ażeby dostać pożyczkę. Oponował mu ostro socjalista Blum. Łatwo mu było dowiedzieć, że układ z Ameryką jest ciężki i ryzykowny, ale coż kiedy na jego miejsce proponuje... podatek majątkowy.

Niewiadomo jeszcze, co francuska

Izba deputowanych wobec tego trudnego wyboru uczyni; czy Caillaux otrzyma żądane pełnomocnictwa i ministrem skarbu zostanie. To jednak jest pewne, że gdyby mu się udało uzdrowić finanse Francji, to stałby się człowiekiem niezwykle wpływowym i potężnym. A Caillaux słynie nie tylko z energii, lecz i ze swego „defetyzmu” w czasie wojny, że zawsze był i zapewne dotąd pozostał przyjacielem Niemiec, więc dla Polski wcale nie jest obojętne, czy on lub ktośkolwiek inny przeprowadzi francuską sanację...

Niemcy, wiedząc, jaki ma trudny wybór francuski parlament, od niechcenia puszczają pogłoski w prasę, że pożyczyliby Francji, ale za... natychmiastową ewakuację Nadreji. Niepokoiła się Francja, gdy w Polsce przyszedł do władzy marsz. Piłsudski, ponieważ go uważa za germanofila. Teraz kolej przychodzi na niepokój z naszej strony.

S. Sz.

Rachunek sumienia.

„Jedyną eksplacją przewrotu majowego, może być tylko gruntowna reforma ustroju” — słusznie powiedział przed paroma dniami w Sejmie pos. Konopczyński. Istotnie też, widzimy, że w gmachu przy ul. Wiejskiej rozgrywa się obecnie dramat i walka o skutki zamachu majowego. Dzisiaj rozkład sił walczących jest już bardzo wyraźny. Z jednej strony prawica i centrum dążące do tego, aby z bolesnej ofiary kilkuset poległych w maju wyrosła nowa silna Polska, która rzuci ze siebie niewolę gnębionego państwa — sejmokrację, absurd wywołanego parlamentaryzmu i demokracji, z drugiej strony lewica wraz z mniejszościami, moralni sprawcy i fizyczni współpracownicy w dobie wypadków majowych, z których jednego tylko owocu pragną: rewolucji społecznej. Z najwyższem rozczarowaniem patrzą, jak zamiast tego owocu wyrasta coraz realniejsze dążenie wzmocnienia podstaw ustrojowych państwa i stąd demagogiczny ich wrzask w obronie parlamentaryzmu, demokracji. Mają zupełnie zamknięte oczy na otaczającą rzeczywistość, nie mają pojęcia o historycznej ewolucji, którą przejść powinien każdy lud wiejski czy miejski, chłop czy proletariot, drobni rolnicy czy robotnicy fabryczni.

Otóż masy ludowe, zamieszkujące Polskę — jak słusznie dowodzi p. B. Lutomski w ostatnim nrze „Sternu” — nie dojrzały do rządów parlamentarno-demokratycznych. Co zaś najważniejsza, nie rozumieją inie odczuwają one potrzeby nieograniczonej władzy parlamentarnej. Tylko w zachodniej i środkowej Polsce lud nasz jako tako rozumie prawo wyboru swoich przedstawicieli zarówno do samorządu jak i do Sejmu, ma niejaki pojęcie o konstytucji. Ale wyjątkowe zwierzchnictwo Sejmu nad krajem, ale styma suwerenność 555 przedstawicieli, despotów, jakich nie znają dzieje reprezentacji narodowych na całym świecie, nie mieści się temu ludowi w głowach, nie odpowiada jego logice i psychologii. Wszelkwa dła parlamentu, mogącego zwać każdą chwilę rządu, wymyślać rząd, podkopywać bezkarnie byt państwa — wszystko to wywołuje tylko pogardę ze strony chłopu, obdarzonego zdrowym rozsądkiem.

Bo lud rozumie tylko czyny i skutki. Władza Sejmu nie przeprowadziła uchwalonej lekkomyślnie reformy rolnej, nie zabezpieczyła ludu od nędzy i emigracji, nie podniosła produkcji, nie uporządkowała administracji państwowej, czyniłacej spustoszenia w opuszczonym i zaniebanym kraju.

Nasz „parlamentaryzm” nie wyrósł organicznie, z umysłowych i społecznych potrzeb ludu, ze sporów i walk. W obecnej postaci nie ma on

pod sobą żadnych fundamentów historycznych. Nie wychował i nie mógł wychować demokracji, stał się za to na olbrzymią skalę wyłęgarnią ochłokracji. Nasz poziom umysłowy i obyczajowy, stan naszej oświaty politycznej, znieprawienie stronnictw, wymagają dla dobra i przyszłości Polski, nie Sejmowi obdarzonego władzą absolutną, lecz reprezentacji narodowej o ograniczonych wyrażnie atrybucjach powołanej nie do rządu, lecz do kontrolowania władzy wykonawczej.

W obliczu logiki i doświadczenia historycznego taki zwrot jest koniecznością. Nieobliczony całkiem skok od ciemnych, archaicznych i anarchicznych stosunków, które w kraju pozostawały po rządach zaborczych, zwłaszcza zaś rosyjskim, ten skok z niewoli do wszechwładztwa, musiał wydać skutki, jakie widzimy, czyli najgorsze.

Odpowiedzialność zresztą spada nie tylko na demagogię, nie tylko na agitatorów, podżegaczy i krzykaczy wiecowych. Ciężko zawinięły również t. zw. klasy oświecone i zachowawcze. Powinniśmy się wszyscy rdeżyć w pierś. My — ziemiaństwo, my — burżuazja, my — inteligencja, my — rolnicy, przemysłowcy, kupcy, wszyscy nie spełniłmy i nie spełniamy swego obowiązku. Tkwiłmy w bierności, w czelej gadaninie, w poszukiwaniu winowajców na wszystkie strony, w wyrzekaniu na „chamów” i paskarzy, ale niezdolni do inicjatywy i akcji, do objęcia sytuacji trzeźwym okiem, do twórczych pędów i czynów.

Od pierwszej chwili zebrania się Sejmu w r. 1919, nazywano go to „oborą”, to „chlewem”, ale nie umiano wyjąć poza bładanie i inwektywy.

Gdy przyszła chwila zmartwychwstania, to te warstwy, które powinny były posiadać kwalifikacje przewodnicze, rozznu patriotyzm i zrozumienie obowiązku, ograniczyły się do skarg jereńszczywch, opuściły ręce i zwiesiły głowy, zagubiły się złorzeczeniach na nowych panów sytuacji, na „zapóźnych żalach, potępieńczych swarach”.

Nikt nas jednak nie wyręczy w pełnieniu obowiązków. Najlepszy program rządowy, najbieglejszy minister nie zdołają wyciągnąć z odmętów narodu, gdy nie wykaże dość sił czynnych. Nowoczesne państwo nie jest jakaś metafizyczna istota zawieszona nad nami. To państwo tworzymy my wszyscy. Zdarzenia majowe obnażyły przed oczyma wszystkich rzeczywistość „Decydujące czynniki” w życiu państwa, za jakie w oczach uwiedzionych uchodziły Sejm i Senat, stronnictwa i ich przywódcy, wszyscy ko to okazało się w większej części czczym pozorem, wszystko nie miało

korzeni w gruncie, służyło tylko do budzenia naiwnych.

Siedmioletnia sejmokracja w dużej mierze przyczyniła się do upadku moralności publicznej, do rozstroju w administracji dała złý przykład młodszej generacji i ludowi. Największa odpowiedzialność — jak zawsze — spada na warstwę oświeconą i na rząd. Mózgi ludu wiejskiego i miejskiego, wychowane w ciemności i znieprawione, nie dorosły do roli historycznej.

Źle będzie, jeśli rzeczywistości nie spojrzymy w oczy, jeżeli stronnictwa, politycy, obywatele i patrioci nie spostrzegą, że po długim okresie zame tu wstąpić trzeba na drogę postępowania, zgodną z rozumem, doświadczeniem i uczciwością. Z bezdroży możemy wydobyć się na równy gościniec tylko przez sądzenie rzeczy według zdrowego rozsądku i czystego sumienia.

Wszystkich obowiązuje rachunek sumienia i poprawa.

Z całej Polski.

Z Uniwersytetu poznańskiego. Zapisy na oddział farmaceutyczny, przy Wydziale matematyczno-przyrodniczym rozpoczną się z dniem 1 września 1926 r. Wobec braku miejsc liczba przyjętych będzie wynosiła 60.

Przy podaniu do dyrekcji oddziału farmaceutycznego należy załączyć oryginały: 1. metrykę, 2. świadectwo dojrzałości, 3. papiery wojskowe o ile przekroczony wiek poborowy, 4. świadectwo moralności w razie, jeżeli matura złożona w latach poprzednich (do r. 1926), 5. curriculum vitae na osobnym arkuszu z wyszczególnieniem powodów wstąpienia na studjum. Miejsce stałego zamieszkania rodziców lub opiekunów, 6. dwie fotografie dobrze wykonane i własnoręcznie podpisane.

Do posiadaczy zagranicznych polic asekuracyjnych. Przy odbytej rejestracji polic asekuracyjnych Towarzystw zagranicznych w dniach od 31 maja do 5 sierpnia 1926 zgłosiła się nieznaczna ilość poszkodowanych. Ponieważ na terenie Małopolski liczba ubezpieczonych żywcio w Towarzystwach zagranicznych kilkakrotnie zgłoszona ilość poszkodowanych przewyższa, przeto w myśl otrzymanych wskazówek celem zestawienia ogólnego wykazu dla ministerstwa spraw zagranicznych zarządzam dodatkową rejestrację dla tych, którzy się dotychczas nie zgłosili.

Wzywa się przeto interesowanych, by zechcieli nadesłać listownie: a) imię i nazwisko ubezpieczonego, b) Towarzystwo ubezp. i Nr. policy, c) kwota ubezpieczona, d) miejsce zamieszkania. Dodatkowa rejestracja polic asekuracyjnych Tow. zagranicznych odbędzie się we Lwowie od 16 lipca do 26 lipca przy ulicy Rutowskiego 1. 13 (Odrodzenie) w godzinach od 4 do 7 po południu, gdy też pisemne zgłoszenia odsyłać należy.

NADESLANE.

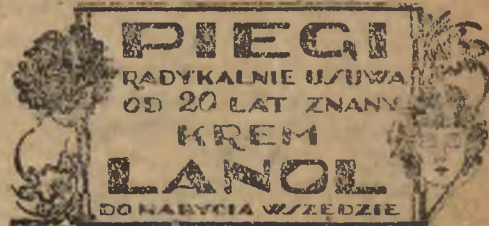
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Oświadczenie.

W związku z oświadczeniem mojem w „Słowie Polskim” z dnia 12 maja 1926 r. w sprawie honorowej z p. Hlubczukiem stwierdzam, iż nie miałem zamiaru obażyć zastępców p. Hlubczuka, w stosunku do których mimowolną obrazę cofam.

Ian Lorens.

5821n



Z prasy ruskiej.

Coraz ostrzejsze ataki separatystów ukraińskich na żydów. — Powody niezadowolenia z syjonistów wschodnio-małopolskich.

Od zamordowania Petlury przez Żyda Schwarzbarta między prasą separatystów ukraińskich a prasą żydowską toczy się coraz ostrzejsza polemika. W jednym z ostatnich numerów „Dilo” stawia sprawę na szerszym gruncie. Wedle „Dila” powoływały między Żydami a Ukraińcami sięgają daleko wstecz. Zbiła zatem „Dilo” argumenty posła Hellera z „Hitachdutu”, który na łamach krakowskiego „Nowego Dziennika” wyjaśniał, że rozdziewiki odnoszą się tylko do tego faktu i wyraził nadzieję, że są natury przemijającej. Na to „Dilo” odpowiada ostro:

Musty stwierdzić, że to nie tak. Prawda, że atentat Schwarzbarta na S. Petlurę miał wpływ na intensywność napięcia, ale nieprawda jest, jakoby wyłącznie on je spowodował. Napięcie wzajemnych stosunków między Rusinami a Żydami we wschodniej Małopolsce istniało i przed atentatem, a atentat tylko wzmacnił je, tylko dołną oliwy do ognia, który i bez tego gorzał.

Żydzi mówią, że czyn Schwarzb. odkrył przed ich oczyma wszystkie okropności rewolucyjnego okresu na Ukrainie. To prawda. Ale tak samo prawdą jest i to, że ten czyn, a zwłaszcza jego oświeślenie w prasie żydowskiej, wyolbrzymienie tego czynu oraz jego wykonawcy ożywiły i wywarły przed naszymi oczyma całą wiązkę dawniejszych i nowszych faktów, które ilustrowały nam smutną rolę wschodnio-małopolskich Żydów w naszym życiu. Jesteśmy dalecy od tego, aby zapomnieć to wszystko, co we wzajemnych stosunkach było korzystnym, dodatkiem. Jednak tego było niestety tak mało, że to blednie wobec wszystkiego niekorzystnego i szkodliwego. Mamy na myśli przedewszystkiem sprawy polityczne.

Jeszcze za Austrii byli Żydzi (mamy ciągle na myśli żydowskie szczyty burżuazyjne) — tak wyjaśnia „Dilo” domagając się i rezerwując sobie odwrót) ślepem narzędziem w rękach naszych politycznych współzawodników, celem paraliżowania naszych politycznych dążeń. Żydzi w swojej olbrzymiej przewadze nie wysługiwali się polskim panom i polskiej polityce. Wybuch wojny w 1914 r. rozpałił nawet u ówczesnych syjonistów austriacki, a raczej polski patriotyzm do tego stopnia, że oni nie wahali się czynnie znieważać i opłukiwać naszych zasłużonych świeckich i duchownych obywateli, do tego obywateli bezbronnych, zakutych w kajdany z piętnem „zdrajców państwa”.

Powierzysz pogląd musimy sprostować. Patriotyzm austriacki w najwyższym stopniu ujawnił dzisiejsi separatysty ukraińscy z pod znaku „Dila”. Rzeczywiście smutnym faktem było bezzasadne prześladowanie wielu włościan i księży ruskich, ale tym prześladowaniom towarzyszyły właśnie okrzyki zachwytu dla sprawy austriackiej ze strony obozu „Dila”.

Przez cały czas wojny byli Żydzi tak lojalnymi względem austriackiego tronu i państwa, że w tym kierunku współzawodniczyli z Niemcami austriackimi.

W tem miejscu musimy także zauważyć, że Żydzi mogli współzawodniczyć z Niemcami austriackimi, ale w każdym razie „ukraińców” prześcignąć nie zdołali.

A ci, którzy byli pod okupacją rosyjską odgrywali także bardzo smutną rolę po powrocie władz austriackich. Iu naszych ludzi zawiśło na szubienicach, dzięki tej ich

ówczesnej roli! Na to mamy niejaki dane nawet w rękach.

W czasie naszego porywu wyzwolęnczego przeważająca część Żyd. była w najlepszym razie neutralna. Przyszła Polska i Żydzi masowo oddali się jej na służbę duszą i ciałem.

Wszyscy ci syjoniści, którzy tak wiele deklamują o żydowskim narodowym odrodzeniu i o żydowskim wszechstronnym renesansie narodowym, stali się nagle z czarno-żółtych białoczerwonymi. Jak zaś pojmują ten renesans, jak pojmują syjonizm, (widać najlepiej, że wychowują dątaj u nas swoje dzieci w polskiej kulturze i w polskiej szkole, że rozszerzają tę kulturę i stoją na jej straży, nie tylko po miastach, ale niesą ją nawet na wieś. W życiu rodzinnym wszyscy ci renesansistcy żydostwa używają polskiej mowy, po polsku wydają swoją prasę, kłaniając się daleko więcej polskiej kulturze niż swojej własnej. Jaką wartość może mieć dla nich odrodzona mowa hebrajska, skoro wszędzie i przy każdej sposobności, w życiu rodzinnym i poza nim posługują się mową polską. Dzięki takiej polityce i taktyce we wschodniej Małopolsce Żydzi nadal wszystkim wschodnio-małopolskim miastom polski charakter. Budują Polskę na naszych ziemiach.

Ruch syjonistyczny we wschodniej Małopolsce ma wszystkie oznaki lokajstwa i dlatego tak go nie znoszą syjoniści z Kongresówki, którzy mają nie oportunistyczne, lecz do pewnego stopnia rewolucyjne tendencje. Grünbaum w żaden sposób nie może zrozumieć serwilistycznej duszy Reicha. W takich to czysto psychicznych warunkach znajduje należyte usprawiedliwienie i ostatni

rozłam w ruchu syjonistycznym, który przejawiał się na zewnątrz rozbięciem głównej rady syjonistycznej.

Ta polonizacyjna taktyka syjonistów we wschodniej Małopolsce, ułatwia, rzecz zrozumiała, ekonomiczne ugruntowanie się masy żydowskiej, w polskim państwie. Na naszych ziemiach ta polityka syjonizmu pokrywa się całkowicie z polityką polskich szowinistów, szczególnie endeków, zamiast uznać Żydów za swoich najwierniejszych sojuszników, udają że czują do nich pogardę i nienawiść i nawet jakoby pielęgnują antysemityzm. Jednakże w rzeczywistości to tak nie jest. Taktyka wszechpolska w stosunku do Żydów powoduje to, że Żydzi aż ze skóry wyskakują, aby pokazać swoje szczere oddanie i usługi dla polskich planów polonizacyjnych.

Polscy państwowy syjonistyczni myślą, że przy pomocy asymilacji politycznej i przyjętej dobrowolnie na siebie misji polonizacyjnej zdołają poważnie korzyści ekonomiczne. Bez wątpienia, że w danym wypadku oni mogą się przerachować, bo abstrahując w swoich kombinacjach od takiego ważnego czynnika, jak naród ruski.

Ostatnia ugoda polsko-żydowska była tworem właśnie wschodnio-galicyskich przywódców i ona wykaże, że wszystkie nasze powyższe spostrzeżenia są całkiem prawdziwe. Żydzi oddali się we wschodniej Małopolsce na usługi znikającej mniejszości i wykreślali sobie bez zastrzeżeń poruczoną sobie misję — na wyraźną niekorzyść większości ukraińskiej.

Po tych narzekaniach na Żydów „Dilo” jednakowoż wyraża nadzieję, że stosunki się poprawia. k. z.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13. lipca 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 13 bm. „Król”.

Środa, 14 bm. Uroczyste przedstawienie z okazji narodowego święta francuskiego „Madame Sans Gene” ostatni reżyserski występ Mari Przybyłko-Potocka.

Czwartek, 15 bm. Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-lecia rocznicy śmierci Aleksandra hr. Fredry „Ciotunia”, „Dwie bliźny” (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek i środa: dwa ostatnie przedstawienia teatru iluzjonistycznego Alfredda Uferlnego.

TEATR MAŁY.

Wtorek o 7.30 „Uciekla mi przepióreczka” kom. Żeroniego w wykonaniu „Reduty” z Osterwy na czele.

Środa, 14 bm. „Przechodzień”, komedia w 3 aktach Katerwy. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty”. Początek wyjątkowo o godz. 7 wieczorem.

Środa, 14 bm., o godz. 9.15 „Książę Niezłomny” na placu Dominikańskim.

— Towarzystwo Przejaciół Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gmach Muzeum Przemysł.) Wystawa fotografii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna. „Plastyki” z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

KINO CHIMERA. — „Złote łóżko”. Wspaniałe zdjęcia i bezgraniczny luksus. 5857

— Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni w bieżącym sezonie wspaniałą satyryczną komedię Caillaveta, Fiersa i Arrena p. t. „Król”, której wznowienie spotkało się z nadzwyczajnym przyjęciem naszej publiczności. W dzisiejszym przedstawieniu poproszą postać tytułową króla Serdanię odgrywać p. Kwiatkowski, jednocześnie reżyser tej arcywesołej komedii. Dalsza obsada rol premierowa.

— Maria Przybyłko-Potocka, genialna artystka scen polskich, uproszona przez Dyrekcję Teatrów, wystąpi jeszcze raz jeden w dniu jutrzejszym w swej nadzwyczajnej kreacji w postaci tytułowej w świe-

tnej komedii W. Sardou: „Madame Sans Gene”. Będzie to jednocześnie uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy zdobycia Bastylii, będącej narodowym świętem Francji. Zarówno święto sprzymierzonego z nami narodu francuskiego, jak i pożegnany występ wielkiej artystki, ściągają niewątpliwie całą elitę naszego miasta, pragnącą dać wyraz swoim sympatiom dla Francji oraz pożegnać świetną artystkę stoletnią.

— Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-tej rocznicy zgonu oca komedii polskiej Aleksandra hr. Fredry odbędzie się we czwartek w bieżącym tygodniu. Wystawione będą dwa wspaniałe utwory genialnego komedjopisarza, charakteryzujące dwie epoki jego twórczości: „Ciotunia” i „Dwie bliźny” w reprezentacji najwybitniejszych artystów dramatu, pod znakomitą reżyserią p. Sosnowskiego.

— „Bitwa pod Waterloo”, świetna, arcywesoła farsa M. Lengyel’a, autora ciaszącej się na naszej scenie pysznej komedii „Noc Antnii”, będzie najbliższą nowością repertuaru i ukaże się w Teatrze Wielkim w końcu bieżącego tygodnia, w reżyserii opracowaniu p. Dobrzańskiego. Nowość ta ukaże się ze współudziałem pp. Dobrzańskiej, Szczepnej, Dobrzańskiego, Bieleckiego, Czackiego, Fertnera, Miłskiego, Zabielskiego i in.

— Alfreddo Uferln, ze swoim światowej sławy zespołem artystycznym, daje jeszcze tylko dwa przedstawienia magiczno-iluzjonistyczne dziś i jutro. Nowy, niezwykle urozmaicony i obfity program dzieł i sensacji magicznych cieszy się wielkim powodzeniem i codziennie zapełnia salę Teatru Nowości.

— Gościnne występy artystyczno-literackiego teatru „Qui pro Quo” z Warszawy rozpoczną się w sobotę bieżącego tygodnia w Teatrze Nowości, z udziałem całego zespołu na czele z pp. Hanką Ordonówną, Heleną Buszyńską i Fryderykiem Jarosym. Na pierwszy program dana będzie wielka rewia aktualno-polityczna „Raczka w rączkę” piora J. Tuwima i M. Hemara. Teatr posiada własne dekoracje, kostiumy i orkiestrę. Zapowiedź występów tego świetnego teatru stołecznego budzi wielkie zainteresowanie w mieście. Sprzedaż biletów rozpocznie się w dniu dzisiejszym w kasach teatru i kasie miastowej.

— Książę Niezłomny”, którego przedstawienie nie odbyło się w niedzielę, odegra-

ny zostanie na Placu Dominikańskim, w środę, o godz. 9.15. Bilety zakupione na niedzielę są ważne na środę. Na żądanie kasa „Orbis” z niedzielnego przedstawienia zwraca pieniądze za bilety.

— Ostatnie przedstawienie „Przepióreczki”. Dziś t. j. we wtorek daje „Reduta” po raz ostatni w Teatrze Małym komedię Żeroniego w mistrzowskim wykonaniu całego zespołu „Reduty” z Osterwy na czele. Poniedziałkowe przedstawienie tej komedii było znowu popisem świetnie zgrałego teatru oraz jego dyrektora, którego rozentuzjuszowana publiczność witała owacyjnie.

— Trzy ostatnie występy „Reduty”. Waśrode, w czwartek i w piątek odbędzie się ostatnie występy tego niezwykłego teatru, który we Lwowie wzbudził niebywałe zainteresowanie. Dana będzie komedia Katerwy p. t. „Przechodzień”. Wszyscy interesujący się teatrem wiedzą dobrze, że sztuka ta jest jedną z najsilniejszych w repertuarze „Reduty” i że „Reduta” w mieście, w wykonaniu grała ją przeszło sto razy. Tu dopiero ujrzymy Osterwę w całym blasku jego niepospolitego, czarującego talentu, oraz jego zespół, który każdą rolę wystudował do najmniejszych drobiazgów. Zapowiedź wystawienia tej komedii wywołała znowu we Lwowie niecodzienne zainteresowanie.

— Przylechali do Lwowa. Hotel George’a: Stanisław Wierzycki z Trzyńnika, br. Józef Brunicki z Podhorzec, Kazimierz Weychert z Warszawy, Rudolf Rosiński z Krakowa, dr. Marian Rosenberg z Drohobycza, Andrzej Ochenskowski z Warszawy, Seweryn Mande Majda z Warszawy, Julian Starzewski z Wilna, Stefania Ogulewicz z Zamościa, Jan Czarniecki z Warszawy, Lew Pisiuk z Równego, Emil Kapp z Łodzi, Albert Kaempfe z Szalenik, Jan Maciejowski z Białej Podlaskiej, Aleksander Eksner z Warszawy, Józef Żyliński z Warszawy, Juliusz Jaworski z Warszawy.

— Hotel Krakowski: Mark Sanders z Londynu, Kurt Franke z Gdańska, Andre George i Alice Henriette Chapar z Epernay, Kazimierz Józef i Maria Wereszczyńscy z Radomia, Stanisław i Wanda Chełmicki z Rzeszowa, Stefan Bajorski z Krakowa, Wincenty i Czesława Siemińscy z Warszawy, Tadeusz Grzebiatowski z Katowic, Ludwik Sułowski z Warszawy, Józef Rudziszewski z Warszawy, Aleksander Wasilewski ze Lwowa, Bernard Gross z Krakowa, Louis Rosenblatt z New Yorku, Aniela Maria Brauer z Bydgoszczy, Stanisław Bobrzecki z Krakowa, major Konstanty Kiriacki z Warszawy, Józef Bielecki z Krakowa, Salomon Gelles z Krakowa, Helena Peterek z Sanoka, Franciszek Falek z Bitkowa.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za lipiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.650 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanto-rze „Słowa Polskiego”.

— Zjazd nauczycieli ruskich odbył się we Lwowie 3 bm. Obecnych było 320 członków Tow. „Wzajemna Pomoc” „Ukr.” (!) Naucz”. Towarzystwo ma członków 1834, a wszystkich nauczycieli Rusinów w kuratorium lwowskim jest ponad 3.000. Przewodniczył Stroński, referowali G. Kowal i J. Juszczyszyn, wybrani do wydziału: L. Posacki, M. Tarańko, D. Welykanowicz, D. Stasiuk, Wł. Sajko, M. Malańczuk, B. Litwin, J. Łylyk.

— Ruskie „Łuhy” i „Sokoły” jako towarzystwa pożarnicze „Łuhy” a w istocie będące „Siczami” gotującymi wyćwiczenie wojskowe w celach napadu — powstały tak masowo, bez przeszkody starostw, że wydają osobne pismo „Wisty z Łuhu”. Sokoły również wnoszą wszędzie podania o legalizację, a cele mają te same, co Siche i Łuhy. Ponieważ im odrzuca się statuty, z powodu języka „ukraińskiego”, wnoszą rekursy i dają w gazetach wzór rekursu. Lepiej jest przy odrzuceniu statutu, obok kwestii języka, podawać szczerze moment rzeczowy, że cele faktycznie

sa polskości i państw wrogie i przytaczać też motywy lokalne.

— **Przeciw włamaniom chroni „Piłko”**. Lwów „Kościuszki 18. Tel. 3002. 5855

— **Włamanie i kradzież**. Kazimierz Jasiński, kupiec zam. przy ul. Listopada 57, doniósł policji, że w nocy z 10 na 11 bm. nieznaną sprawcy włamawszy się do jego sklepu towarów korzennych przy ul. Listopada 56, skradł stamtąd większą ilość towarów. — Niewysledzony sprawca dostał się zapomocą wirtuczu do mieszkania Zofii Drewnickiej, skąd skradł kostium drapowy jasny, płaszcz damski, sukienkę i trzy bluzki — łącznej wartości 230 zł. — Eku Egiendi, mleczarz, zamieszkały w Wilczycach, pow. Rudki, doniósł, że wczoraj skradziono mu na ulicy Gródeckiej z wozu 21 kg. masła wartości 120 zł. Dochodzenia w toku.

— **Znów śmierć w kapieli rzecznej**. Dnia 7 bm. Romuald Nowicki, syn dyrektora szkoły lwowskiej im. Piramowicza, kapiąc się z kolegą w Dniestrze we wsi Ścianki (pow. Buczaczy), natrafił na głębie i utonął. Zwłoki śp. Nowickiego odnaleziono w kilka godzin po utonięciu w gminie Koźmierzyn.

— **Nożowcy pracują w niedzielę**. Józef Bilan, zamieszkały przy ul. Sypulskiego 65, został przebitý nożem przez nieznaną osobę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego, skąd, po zaopatrzeniu oddano go opiece domowej.

— **Nieudane polowanie na dolary**. Onegdaj napadnięto Iwana Patyka, gospodarza we wsi Strzelbice pow. Stary Sambor, który niedawno wrócił z Ameryki. Mianowicie, trzech bandyci wtargnęli do jego domu, żądając pieniędzy (w nadziei zdobycia dolarów amerykańskich). Patyk stawiał opór bandytom, którzy oddali do niego po kilka strzałów. Napadnięty broniąc się, postrzelił bandytów, którzy mimo ran zdołali ucieść budzik, kilka dolarów i 10 złotych. Coprawda, łup ten nie był ani zbyt cenny, ani też bardziej zbyt wartościowy. Napastnicy zbiegli — na razie bez śladu.

□ **BRZEŻANY**. Niszczenie polskich zabytków. W Mieczyszczo wie tu. powiatu kilkadziesiąt lat temu wybudował kościół dla ludności obrz. gr. kat. śp. Sajdakowski. Po nim odziedziczył majątek jego zięć śp. Czerwiński, który świadczył wiele ludności mieczyszczo wiejskiej. Obok świątyni stały grobowce zmarłych, na których postawiono pamiątkowe nagrobki. Obecnie pod wpływem gr. kat. ks. Szawały rozpoczęto budować nową świątynię w Mieczyszczo wie. — Przy tej sposobności spowodowane się zburzenie obu grobowców, pomników usunąć, kości z grobu wyrzucić, a miejsce, gdzie były grobowce przystępować się na wolny plac. Może jednak znajdzie się ktoś, kto będzie mógł stanąć w obronie znieważonych prochów śp. zasłużonych obywateli Polski i członków kościoła katolickiego.

□ **TRUSKAWIEC**. Ciekawy odczyt. Żywe zainteresowanie wywołał wśród kuracjuszy w Truskawcu swoim odczytem o Rosji sowieckiej p. Marian Strzemiński. Prelekcja stanowiła wobec braku prawdziwych kultur, rozrywek, poważną atrakcję. Tak styl, jak treść i forma stały na poziomie, mogącym zadowolić wybredne wymagania, a zajmujące i aktualne zagadnienie, które było przedmiotem odczytu zgromadziło liczną publiczność.

□ **JAWORÓW**. „W państwie Antychrysta”. Onegdaj odbył się w Jarosławiu odczyt p. Strzemińskiego o Rosji sowieckiej pt. „W państwie Antychrysta”. Wykładowca forma, bogata treść i nader zajmujące przedstawienie całokształtu stosunków kulturalnych, politycznych i gospodarczych zbankrutowanego kierunku zjednały osobę prelegenta duże powodzenie wśród publiczności, która gorącymi oklaskami darzyła mówcę.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 12. lipca.

Pogrzeb śp. infułata Federkiewicza. W sobotę przy dużym udziale publiczności odbył się z kościoła katedralnego na cmentarz tutejszy pogrzeb śp. ks. inf. Federkiewicza. Nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawił ks. bisk. Fischer a według obrz. grecko-kat. ks. bisk. Łakota. W żałobnym obrzędzie wzięli udział reprezentanci miejscowych urzędów i wojska, ziemiaństwo powiatu przemyskiego oraz bardzo wiele duchowieństwa diecezji przemyskiej. Kapituła lwowska reprezentował ks. inf. Zajchowski.

Ks. biskup Nowak w pogrzebie udziału nie mógł wziąć, gdyż na parę dni wcześniej wyjechał do Marienbada na kurację.

Wiadomości diecezjalne. Odnaczony Expositorio canonicali ks. Antoni Cząstka, kat. w Rzeszowie. Mianowano ks. St. Orzechowskiego wikariuszem w Krościenku Wyżnem, ks. Edwarda Saletnika, wikariusza w Przeworsku, administratorem w Jastkowicach, ks. Kedzińskiego, wikar. w Mościskach administratorem w Jarocinie. Przeniesiono ks. Dołowego, administ. w Jarocinie na administ. do Schodnicy, ks. Wojciecha Lewkowicza, pref. seminarium w Przemyślu na posadę wikar. do Mościsk, ks. K. Kwaśnego, administ. w Jastkowicach na posadę wikarego do Przemyśla.

Poświęcenie sztandaru. Tutejsze powiatowe Koło Związku Inwalidów wojennych obchodziło w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru. Dokonał tego obrzędu ks. bisk. Fischer po uroczystej mszy św., odprawionej przez ks. prałata Sarne. „Ojcami chrześnymi” sztandaru byli reprezentanci urzędów wraz ze swoimi małżonkami oraz ziemiaństwo powiatu przemyskiego. Ze względu na ulewny deszcz pro-

gram uroczystości uległ częściowej zmianie tak, że wbijanie gwoździ musiało się odbyć w krużganku katedry, co miało różne ujemne następstwa.

W łączności z uroczystością wyświetlono po południu w sali kina „Inwalida” film „Odrodzone Polska” a o godz. 20 odbyła się Wieczornica dla członków i zaproszonych gości.

Walne Zgromadzenie „Społem”. Członkowie spółdzielni „Społem” radzili w niedzielę w Domu katolickim nad sprawozdaniem Dyrekcji i Rady Nadzorczej za rok 1925. Ze sprawozdania wynikało, iż spółdzielnia przeżywała najgorsze czasy, dzięki niemożności energii Rady Nadzorczej i Dyrekcji. Mimo to spotkały się obie władze z ostrą krytyką. Członkom nie podobało się sądowe ściąganie należnych wkładek. Wzburzone umysły zdołano uspokoić oświadczeniem, że gdyby Dyrekcja nie ściagała energicznie wkładek, wówczas ze „Społem” byłoby się stało to, co z lwowską Nuzą. Członkowie w tym drugim wypadku byłby płacili nie po 10 zł., lecz po 20 a może więcej. Ostatecznie uchwalono, ażeby Dyrekcja wezwwała członków do wpłaty wkładek w czterech ratach miesięcznych od 1. września poczynając. Ktoby uchylał się, Dyrekcja ściąganie należytość sądowo łącznie z kosztami skargi. Po udzieleniu Dyrekcji absolutorium, uzupełniono Radę Nadzorczą czterema członkami, wybrano: pp. Parowskiego, Sykołę, Arcichowskiego i Dmuczaka.

Obrady zakończył przew. Rady Nadzorczej radca Czauderna wezwaniem, ażeby członkowie starali się załatwiać domowe zakupy we własnym sklepie a nie u obcych.

+ **Plaga wilków w Rosji**. „Narcomizem” wydał odezwę, wzywającą do bezwzględnej walki z wilkami, których ilość w Rosji obliczona jest na przeszło 100.000. Rozszarpać one miały ubiegłej zimy setki ludzi i blisko 1.000.000 sztuk (sic) bydła! Często pojawiają się one stadami całeni w dużych, gubernialnych nawet miastach. Specjalnie groźna jest ta klęska z powodu częstych wypadków wścieklizny, pojawiającej się wśród wilków, które zarażają tą straszną chorobą psy i bydło, napastowane przez nich.

+ **„Człowiek”**. Międzynarodowa wystawa w Budapeszcie. Niedawno otwarta została w Budapeszcie międzynarodowa wystawa opieki nad człowiekiem. Zwiedzać ją można do 15 września br. Wystawa ma na celu dać przegląd wszystkiego tego, co uczeni, lekarze, inżynierzy, chemicy, fabrykanci i t. d. stworzyli dla ochrony życia i opieki nad człowiekiem. Dzieli się na część naukową i praktyczną. W praktycznej części przedstawione są urządzenia miast i wsi (straże pożar., ratownicze), następnie wewnętrzne urządzenia zdrowych i praktycznych mieszkań, hotelowe, szpitalne, sanatoryjne, kąpielowe. Znajdują się także na wystawie i rozmaite inne eksponaty, artykuły spożywcze, odzienie higieniczne, przedmioty z działu leczniczego, i kosmetyki.

+ **Nowa linia lotnicza Berlin—Moskwa**. Towarzystwo „Luft-Hansa” uruchamia w najbliższym czasie na prześtrzeni Berlin—Moskwa dwumotorowe samoloty typu „Albatros”, zaopatrzone w 10 sypialnych miejsc dla pasażerów.

+ **Towarzystwo badania Atlantyd**. Powstało przy uniwersytecie Sorbony towarzystwo badania Atlantyd. Założona została specjalna biblioteka, zawierająca przeszło 10.000 tomów, poświęconych temu zagadnieniu. Członkami towarzystwa są: profesor Instytutu archeologicznego, dyrektor szkoły paleontologicznej Boule, pisarze Claude

Farrere, Pierre Mille, Jean Richépin etc. W przyszłym roku odbędzie się pierwszy międzynarodowy kongres „atlantologów”.

+ **„Koszty utrzymania”**. Najbardziej międzynarodowym ze wszystkich zagadnień doby obecnej jest kwestia możliwości zredukowania kosztów wyżywienia rodziny. Wobec tego powinien mieć wszelkie szanse rozstrzygnięcia się po całym kontynencie Europy obrachunek pewnego mieszkańca Londynu, wykazujący, jak na dłoni, że za 30 szylingów tygodniowo mąż i żona mogą utrzymać się zupełnie dostatnio. Oto poszczególne pozycje tego wyliczenia: moje piwo — 17.6 szylinga; piwo mojej żony — 2.6 szylinga; tygodniowa rata za „Encyclopaedia Britannica” — 4 szylingi; komorne (odłożone do przyszłego tygodnia) — 0; rachunek za mięso u rzeźnika i za towary kolonialne w sklepie korzennym (zapłać także na drugi tydzień) — 0; chleb — 4 pensy; teatr i kino — 2 szylingi; 13 uncji cukru — 3 pensy; dodatkowe piwo moje — 3 szylingi; na cele dobroczynne — 2 pensy; tytoń — 9 pensów. Ogółem 30 szylingów i 6 pensów. Przekonawszy się tedy, że równowaga ustalonego 30-szylingowego budżetu naruszona została z powodu nadliczbowych 6 pensów, zaradził z miejsca zlemu, redukując wydatki na piwo żony do 2 szylingów.

+ **Rewolucyjna piła**. „Sibirskij Ogoniok”, czasopismo sowieckie, wydawane w Omsku podaje opis piły, znajdującej się w muzeum rewolucyjnym w Noworosyjsku. Jest to zwykła piła ciesielska, pokryta krwawą rdzą i nosząca napis: „Ja, towarzysz Wołkow, ofiarowuję tę piłę, którą przepiłowałem Koleżaków kich białogwardystów, Miliajewa i Pietrowa. Poświadczam odbiór 5 rubli, otrzymanych od towarzysza Zazubrina na kupno nowej piły”. Autentyczność tego dokumentu zalegalizowana jest przez towarzysza Dudina, prezesa miejscowej egzekutywy rewolucyjnej, który stwierdza, że wspomniani „burżuazyści” zostali istotnie przepilowani na kawałki.

Z DNIA.

Wyrzucanie pieniędzy.

Do redakcji naszej napłynęło wiele broszur, wydanych przez dyrekcje szkół państwowych i prywatnych jako sprawozdania. Zawierają one zwykle spis członków grona, zabiegi wychowawcze, statystykę i spis uczniów.

O ile na takie sprawozdaniełożyć zakład prywatny — nie przeciw temu mieć nie można, bo jest ono potrzebne dla władz, a przede wszystkim dla rodziców. Nie rozumiemy natomiast, w jakim celu wydają te broszury zakłady państwowe. Wszak o gronach nauczycielskich znajdują się ściśle dane w szematyzmach urzędowych, a statystykę wszystkich szkół ogłasza Ministerstwo również bardzo dokładnie i szczegółowo. Przed wojną w sprawozdaniach poszczególnych zakładów pomieszczano bardzo cenne prace naukowe członków grona i dzisiejsi badacze muszą nieraz z wielkim trudem poszukiwać tych białych kruków. Gdyby więc w sprawozdaniach dzisiejszych znajdowały się takie prace — wydatek byłby usprawiedliwiony, ale szereg nikogo nieinteresujących cyfr, kilka frazesów itp., na nie się nie przyda i na prawdę szkoda na tę zabawkę — publicznych pieniędzy! (kr.)

„Słówka” Brianda.

Długotrwały kryzys ministerialny, jaki niedawno przechodziła Francja, był szczególnie obfity w t. zw. bons mots Brianda.

Napisane, nie wywierają tego wrażenia, bo brak im łagodnie drwiącej intencji. Jaka słówkom swym nadał Briand. Zresztą to samo jest z jego mowami. Lepsze są gdy się je słyszy, niż gdy się czyta. Szczególnie z oczekującymi nań dziennikarzami Briand lubi prowadzić dowcipną dialektykę podobną do gry w piłkę.

Pierwsza misja Brianda nie udała się. Oczekujący sprawozdawcy dziennikarscy pytają Brianda, czy ma dla prezydenta odpowiedź pozytywna czy negatywna. Briand odpowiada „Pozytywna w negacji”.

Wieczorem uspakaja niecierpliwych. „Nie tworzę rządu w nocy, wtedy niedobrze się widzie. — chodźmy lepiej spać...” Ponieważ przedpokój jego obleżony był przez ciekawych również w porze obiadowej, uspokoił dziennikarzy: „Nie musicie, panowie, obawy — nie zrobię wam kawału, idźcie jeść, w najbliższych godzinach na pewno nie się nie stanie, składam tylko wizyty z grzeczności, a grzeczność trwa u mnie zwykle trochę dłużej...”

Podczas śniadania z zagranicznymi dziennikarzami, przybyłymi na kongres powiedział: „W naszym narodzie jest poprostu okropnie, nawet dowcipni ludzie, którzy do nas przyjeżdżają myślą, że muszą odradzić być sztywni, poważni i nudni”. Opowiadała mu, że kongres organizuje się jako międzynarodowy, więc dajcie taką radę, mrugając przytem oczyma (właśnie Brazylija oświadczyła, że występuje z Ligi Narodów): „Ach zebrać ich zawsze można, choć z pewnym trudem, ale te raz zamknijcie przedko wszystkie drzwi i uważajcie, by ci co wstąpili, nie wyszli znowu, najtrudniej jest utrzymać ich razem...”

Sprawozdawcy pragną dowiedzieć się od niego, jak jest z przesileniem, wzrusza ramionami: „No tak, przecież są ma przez się jest interesująca, ale dla mnie nie posiada już uroku nowości”.

A kiedy jeden z dziennikarzy lituje się nad nim, że mu powierzono utworzenie gabinetu właśnie teraz, kiedy jest sezon łowienia ryb na wędkę — powiada: „Wie pan, że i teraz łowię ryby, tylko, że ja sam jestem przytwierdzony do wędki na przynętę...” Francuzi lubią dowcipne słówka i być może, że niezwykłą sympatię, którą cieszy się Briand nawet poza sferą swego stronnictwa przypisać należy sztuce z jaką umie przerywać najcięższe napięcie przez dowcipną ironię. Daru tego nie posiada żaden inny

z wybitnych mężów stanu. Nie ma go Poincare, ani Herriot, Caillaux, ani Painleve. Briand, który odnosi największe triumfy retoryczne przez wybuchającą, nagle powagę i pioruny patetycznej wymowy, chętnie udaje cynika, kokietuje swem niezmiernem doświadczeniem politycznym. Uśmiecha się, bo zna tak dobrze ludzi i stronictwa polityczne przenika ich próżniski i chciwość. Umie chwytac ludzi w sidła, lecz sam nigdy nie daje się schwytac. Jeżeli już nie może nic uratować pomaga sobie żartem.

Czasami w żartach tych leży głęboka myśl. Mówi naprzykład: „Jest o wiele łatwiej uczynić Locarno pomiędzy wieloma narodami, aniżeli pomiędzy Francuzami”. Gdy go się pyta, czy będzie miał powodzenie z nowym rzadem odpowiada: „Tego nie wiem... lecz w każdym razie jestem zdecydowany mieć powodzenie”.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

11 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Opadnienie w mm	736.3	736.8	737.2
Temperatura w °C	+16.2°	+24.2°	+24.4°
Kierunek wiatru	NNE	ENE	Cisza
Wiatr km./godz.	11	3	

Temperatura najwyższa + 25.0° C, najniższa + 16.2° C.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, deszcz po południu.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. śródk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa, 12 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorol. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 lipca: Dość pogodnie na zachodzie i w środku kraju, zachmurzenie malejące, na wschodzie i południu ciepło, słabe wiatry miejscowe, na wschodzie kraju północno-zachodnie.

Teatr Wielki.

Wtorek, dnia 13 lipca 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz. Po raz 3-ci. Po raz 3-ci.

KRÓL

Komedja w 4-ach aktach Gastona A. de Caillave'a, Roberta de Flers'a i Emanuela Arréne.

Jan IV, król Serdani Artur Kwiatkowski
Bourcier de routany Gustw Rasiński
Marta, jego żona Zofia obrzanińska
Zuzanna jego córka Marja Dębicka
Rivelot, jego sekretarz Zygmunt Rzęcki
Teresa Marx, artystka „Komedji” Leonja Rasińska
Margabla de Chamalande Kazimierz Okornicki
Margabla de Chamalande
Hrabia Jakób, ich syn Leszek Stępowski
Blond Stanisław Miński
Lerrorain, prezydent ministrów Stefan Lochman
Corneau, minister handlu Henryk Czaki
Gabrier, minister spr. zagranicznych Edward Fertner
Prezydent Senatu Michał Kocyzkiewicz
Arcybiskup Eugeniusz Kalinowski
Piotr, służący Teresy Leonard Neuman
Aniela, pokojówka
Teresa Wanda Hakowska
Wilson Tourret, poeta Zdzisław Reiski
Cruchet, wyborca Marjan Bielecki
Wynajęty burgrabia Tadeusz Przysławski
Lokaj Bourdiera Ludwik Wierzbicki
Zorzeza Alina Żelichowska
Franciszka aktorki Zofia Grzębska
Reporter Stanisław Czaszka
Inspektor lasów Kazimierz Lewicki
Deputowany socjalista Henryk Podhorski
Rzecz dzieje się współcześnie we Francji
Reżyser Artur Kwiatkowski.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek, dnia 13 lipca 1926 r.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8-mej wieczorem.

Nowy program, 30 atrakcji w czem dzieje się nowych magicznych dziwów i sensacji.

Alfreda Uferini'ego

Momentalne zniknięcie żywego konia z jeźdźcem.

Szczegółów w programach.

Z SADU WOJSKOWEGO.

Przykra sprawa.

Rozprawa przeciwko mjr. Górskiemu, komendantowi więzienia wojskowego i innym funkcjonariuszom tego więzienia, dobiega końca. Dziś prawdopodobnie zakończone będzie przesłuchiwanie świadków. Z zeznań dotychczas przesłuchanych świadków wynika, że komendant otoczony był szajką nieuczciwych ludzi, hulaków, którzy całą swą gażę zostawiali w pobliskim szynku Zinsa. Gdy tylko „stary” jak nazywali komendanta, wydalili się w sprawach urzędowych z zarządu, chor. Jaworski wraz z chor. Pandurą udawali się na śniadanka, które trwały niekiedy kilka godzin. Naturalnie skromne pobory chorążego nie starczyły na te ciągle libacje, toteż uciekali się do splamienia mundurów wojskowych i sięgnął po bardzo skromne zresztą depozyty więźniów. Świadkowie zeznali również, że porucznik Koziaż nie zachowywał się jak na oficera przystało, często zapijał się a w stanie podpijym pozwalał sobie na karygodne wybryki. Natomiast żaden z dotychczas przesłuchanych świadków nie zeznał, jakoby z magazynu Zarządu więzień wywożono węgiel dla użytku osób prywatnych, lub jakoby działało się to za wiedzą i dla korzyści majora Górskiego. Przesłuchany kierownik maga-

zynu wojskowego zaprzeczył stanowczo, jakoby mjr. Górski kazał sobie wydawać kiedykolwiek bieliznę, lub kazał przerabiać płaszcze wojskowe na płaszczyki cywilne. Stwierdzone natomiast zostało, że podpisali chorążowie podczas libacji u Zinsa, rozpuszczali rozmaite pogłoski o komendancie mjr. Górskim, a gdy one doszły do wiadomości władzy przełożonej, musiała ona zarządzić śledztwo.

Dotychczasowe wyniki rozprawy jednak, prócz karygodnych wybryków por. Koziaża i sprzeniewierzeń drobnych kwot przez chor. Jaworskiego, nie wykazały żadnych nadużyć w Zarządzie więzień. Pomimo to niektóre pisma podające na tąd sensację, rozpisały się o olbrzymich rzekomo nadużyciach w Zarządzie więzień wojskowych o wywożeniu z magazynów całymi wagonami węgla, setek płaszczy i bielizny.

Pozostaje do przesłuchania 3 świadków i może ich zeznania przyniosą jakieś sensacyjne rewelacje, na co się jednak nie zanosi. Skąd jednak wiadomości o tych nadużyciach wypłynęły na łamy prasy, pozostaje zagadką.

Dziś o godz. 9 rano dalszy ciąg rozprawy.

„Sprostowanie” pana Bryla.

Z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej nadsyła nam poseł Jan Bryl następujące sprostowanie ogłoszonego w numerze 163 naszego pisma z dnia 16. czerwca 1926 r. na stronie 9-tej art. pod tytułem „Krwawy Szela”.

„Nieprawdą jest, by osadnicy wedle moich słów byli zawołkami, natomiast prawdą jest, że nigdy nie wyraziłem się w ten sposób o osadnikach. Nieprawdą jest, by bojówki Bryla zaczęły rzucać kamieniami w grupę osadników i by nożowcy na mój rozkaz rzucili się na osadników i kilku poranili, natomiast prawdą jest, że nigdy nie miałem żadnych bojówek, że nigdy nie wydawałem żadnych rozkazów nożowcom i że nigdy żaden nożowcy na nikogo na mój rozkaz się nie rzucali i nikogo nie ranili. Nieprawdą jest, bym ochryplym głosem, pijany ze wściekłości ośkał kalumnie na wszystko i wszystkich, wzywał do zrobienia porządku z „zawołkami” osadnikami, którzy śmieli się przeciwstawić mojej robocie bolszewickiej, natomiast prawdą jest, że nigdy pijany, ani ze wściekłości, ani z innego powodu nie byłem, że nigdy na wszystko i wszystkich kalumnie nie rzucałem i że nigdy nie wzywałem do zrobienia porządku z osadnikami zawołkami, oraz, że nigdy nie uprawiałem roboty bolszewickiej. Nieprawdą jest, by robota bolszewicka Bryla, prowadzona z ogromnym nakładem bolszewickich pieniędzy, zbrodnicze nawoływania do wymordowania osadników powinna wreszcie otworzyć oczy całemu społeczeństwu, a przede wszystkim organom władz bezpieczeństwa, które zachowywały się wobec tych strasznych zbrodni zupełnie obojętnie, natomiast prawdą jest, że nie prowadziłem żadnej roboty z ogromnym nakładem pieniędzy bolszewickich, nigdy nie nawołuję do wymordowania osadników i że moja robota nie powinna wcale otworzyć oczu społeczeństwu i władz bezpieczeństwa, które rzekomo zachowywały się wobec tych zbrodni obojętnie, gdyż nigdy żadnych zbrodni nie popełniłem. Nieprawdą jest, by osadnikom naszym na kresach groziła śmierć we własnym państwie i pod boki polskich władz z rąk bolszewickich zbiorów, stojących pod komendą Bryla, natomiast prawdą jest, że zbiorzy bolszewicy nie stoją pod moją komendą. (—) inż. Jan Bryl poseł na Sejm”.

Tyle „sprostowanie” p. Bryla. Jaka ma ono wartość i w jakim stopniu jest zgodne z prawdą, najlepiej to ilustrować dwa protokoły, które poniżej in extenso drukujemy.

PROTOKÓŁ I.

Spisany dnia 30 czerwca 1926 roku w kancelarii Sekretariatu P. S. L. „Piast” w Tarnopolu.

Jawił się p. Franciszek Wojewoda, długoletni wójt i komisarz rządowy w gminie Chodaczków Wielki i zeznaje:

We środę, dnia 19-go maja siedziałem z kolejomistrzem p. Cybrachem z Bucniowa w restauracji Jakóba Weiss broda w Tarnopolu. — Przystąpił do nas redaktor „Sprawy Chłopskiej” Przepióra we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 8. — Najpierw pytał się mnie o wypadki warszawskie, i jak się na nie zapatruję, na co odpowiedziałem mu że bardzo smutno na te wypadki zapatruję się. — Po kilku zdrowiach Przepióra po wypiciu szklanki piwa mówił: „Nasz prezes Bryl, gdy przyjechał z Rosji od p. Dzierżyńskiego, to mówił, że tu musi Dzierżyński rządzić i zaprowadzić ład i porządek, jednych dać pod ścianę, drugich na hak i tu musi komuna wprowadzić. Dopiero wtedy będzie w Polsce ład i porządek...”

Tak zeznałem i po przeczytaniu podpisałem Wojewoda Franko wlr. — Na tem protokół skończono i podpisał Mieczysław Rzeszółtko, sekretarz wlr.

PROTOKÓŁ II.

Dnia 23-go czerwca 1926 roku spisany przez podpisanego dra Jana Deskurę.

Jawił się u mnie p. Bazyl Piechurski, b. nadstrzeżnik skarbowy, absolwowany uczeń VI-ej klasy gimnazjalnej w Tarnopolu z r. 1905 — gospodarz rolny zamieszkały w Kutkowcach pod Tarnopolem, lat 40 i oświadcza:

Byłem w dniu 24-go maja 1926 r. (poniedziałek Zielonych Świąt) na zebraniu w sali Gwiazdy w Tarnopolu Związku Chłopskiego” przy udziale posłów Jana Bryla i Wojtowicza i około 200 osób. — Bryl w swoim przemówieniu wzywał chłopów do organizowania się w Związku Chłopskim i przedstawił, że gdyby w każdej wsi Związek miał swoją organizację, byłoby jego przewódcy przeprowadzili z łatwością następujący zamiar i plan

Związku: „Związek nasz — mówił Bryl — postanowił w czasie wypadków majowych skorzystać z nich w ten sposób, że uwiezić mieliśmy gen. Sikorskiego, a chłopów poprowadzić przeciw dworom, aby je obszarnikom odebrać i grunta dworskie między chłopów rozdzielić bez zapłaty. — Ale

Związek do wykonania tego planu nie przystąpił, bo wieś nie jest jeszcze dostatecznie przez nas zorganizowana w naszym Związku i ten plan mógł się nie powieść. — Wzywam więc Was chłopie, żebyście się organizowali w naszym Związku i oczekali naszego wezwania do zajęcia dworów. — Ale to stać się musi w jednym dniu i w jednej godzinie, bo jeżeli niektóre tylko gminy i nie wszystkie naraz powstaną a w różnym czasie się ruszą, to pojedynczo zostaną zgniecione, a gdy wszystkie naraz powstaną muszą zwyciężyć.

Potwierdza wyżej przedstawione przemówienie Bryla Jan Hajda i Józef Piechurski z Kutkowiec, Adam Podsiadło z Pleszkowic (powiat Tarnopol) wszyscy rolnicy. — Bazyl Piechurski wlr. — Jako świadkowie: Wawrzyniec Piwowarczyk wlr., Mieczysław Rzeszółtko, wlr. Władysław Zygmunt wlr.

Przedemną: Dr. Jan Deskur, wlr.

Tak wygląda „prawda” pana Bryla.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, dnia 13 lipca:

Warszawa. (480) Godz. 18. Uroczysta audycja z okazji święta narodowego francuskiego (dnia 14 lipca).

Godz. 18.10. Przemówienie ambasadora Francji p. Laroche'a.

Godz. 19. Fragmenty poezji i prozy francuskiej

Godz. 19.45. Koncert popularny.

Godz. 21. Koncert symfoniczny.

Królewiec (463) Godz. 20.10. Koncert skrzypcowy Georga Baerwalda

Monachium (485) Godz. 20.30. Stara muzyka. Utwory Philipa Erlbacha 1657—1714 i utwory Jana Kriegera 1649—1725 na skrzypce, Violę d. gamma i Cembalo.

Praga. (368) Godz. 20.02. Wieczór rozmaritości.

Rzym. (425) Godz. 21.10. Schuberta: Nieukończona symfonia. — Händel: Chwała Bogu z „Mesjasza” poczem 700-letnia rocznica śmierci św. Franciszka z Assyżu.

Sztokholm. (430) Godz. 20. Koncert kameralny kwartetu Kjellström.

Paryż. (458) Godz. 21. Verdi: Fantazja z „Aidy”.

Zurych. (513) Godz. 20.30. Wieczór pieśni ludowych.

Wiedeń. (531) Godz. 19.30. Madama Butterfly, Tragedja Japonki według J. L. Longa D. Belasco, L. Illica i C. Giacosa. Muzyka Pucciniego. Przekaznikowo z opery państwowej.

Budapeszt. (560) Godz. 20.30. Wieczór Pucciniego.

Najlepszym kondensatorem jest kondensator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondensatorem blokowym kondensator Dubilier-Telefunken, najlepszą słuchawką słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewką cewka płaska bezpojemnościową, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części w firmie

„KINO FOT”

Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MŁODOŚĆ — ZDROWIE — HUMOR

zachowasz, pijąc często lemoniadę z ekstraktu cytrynowego AGRUMINA. Do nabywania: w Aptekach, Droguerjach, lepszych handlach kolonialnych. 5851n

Generalna Reprezentacja w Polsce:

TYTANY Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 6.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Perspektywy gospodarcze.

Zamach stanu z dn. 12—14 maja wywołał powszechne obawy o losy waluty polskiej. Obawiano się inflacji, nie można powiedzieć, by bez poważnego uzasadnienia.

Tymczasem bezpośrednia rzeczywistość pozamachowa zaprzeczyła powyższemu obawom. Nowy rząd, K. Bartła, odgrodził się rychło dość wyraźnie od rewolucyjnych planów stronnictw lewicowych. Minister skarbu G. Czechowicz, w swych enuncjacjach zwrócił się zasadniczo przeciwko wszelkim zamierzeniom inflacyjnym i poprowadził politykę skarbowa, będącą kontynuacją i kopią pracy poprzedniego ministra skarbu J. Zdziechowskiego. W rezultacie ilość emisji z końcem maja powiększyła się o 26.5 milj. zł., z czego tylko 6.5 milionów przypadło na bilety zdawkowe. Kurs zaś złotego polepszył się znacznie, bo spadł z 11 na 10 zł. za dolara.

Fakty te tak zaskoczyły ogół, że za często je w szerokiej opinii przypisywać popieraniu rządów pozamachowych przez jakieś grupy finansowe, czy międzynarodowe, czy krajowe. Być może, że taka interwencja jest czynna, choć nie konkretnego nie przedostało się o niej do wiadomości publicznej. Z oświadczeniem poparcia dla rządu tego pospieszyły grupy przemysłu, handlu i bankowości, mające największy kontakt z obrotami obcymi walutami i dewizami. Jest faktem, że wykazują one niezwykłą dotąd wstrzeźliwość i lojalność w zakupie dewiz. Spekulacja na czarnej giełdzie prawie zanikła. Zapewne wywiera to wpływ na kurs dolara, rzucając równocześnie pewne światło na dotychczasowy stosunek tych grup do złotego i na znaczenie tego stosunku dla kursu dolara. Nie sądzę jednakże, by podobnej interwencji, jeśli ona istnieje, można było przypisywać zbyt wielkie znaczenie. Na dłuższą metę nie może ona być skuteczna, jeśli by szła przeciw naturalnym tendencjom, wpływającym z całości położenia gospodarczego.

Zasadniczą przyczyną poprawy położenia było i jest to, że zaczęły wydawać w pełni owoce zarządzenia i praca poprzedniego ministra skarbu. Dochody skarbowe zaczęły napływać w silniejszym stopniu na skutek kwietniowych zarządzeń egzekucyjnych min. Zdziechowskiego i zapowiedzi nałożenia 10%-go dodatku na wszelkie wpłaty po 1 lipca. Korzystny od września 1925 r. bilans handlowy szczególnie dobrze się kształtował od stycznia 1926 r. na skutek powolnej niżki cen krajowych mimo zwyżkowania dolara; stwarzało to wysmienite koniunktury eksportowe, w pełni wykorzystywane. Nagromadziły się w ten sposób co raz większe zapasy walut i dewiz w kraju, nie obciążone już w tym stopniu, jak w jesieni 1925 r., spłatą wypowiedzianych kredytów i zobowiązań zagranicznych. W dodatku kurs dolara zwyżkował w kwietniu i maju tylko na skutek niepewności politycznej, wywołanej przez rozłam w gabinecie koalicyjnym i ciągle obawy przed zamachem stanu. Nie było mu więc trudno odrobić tę nienaturalną zwyżkę z chwili, gdy stosunki polityczne się wyjaśniły i nowy rząd uzyskał po zamachu stanu swobodę ruchów i jednolitość, umożliwiające rzecz nieocenioną w stosunkach gospodarczo-walutowych, bo stałość, jednostajność i konsekwencję polityki, a wypowiedział się za stosowaniem jej w kierunku przeciwinflacyjnym.

Na tym jasnym, wydawało się w pierwszej chwili horyzoncie zaczęły się zarysowywać pewne chmury z chwilą, gdy należało wyjść poza środki tymczasowe i ująć program gospodarczo-walutowy w szersze linie, obmyślane na dłuższą metę. Jeśli się chce rzeczywiście przeprowadzić likwidację inflacji, ustabilizować złotego i

uzdrowić radykalnie stosunki gospodarcze, to musi się w całości przejąć i wykonać program redukcyny, realizowany przez poprzedni rząd, idąc nawet poza niego na prawo, eliminując z niego wszelkie naleciałości, wynikające z kompromisów. Trudno to niezmiennie zrobić rządowi, który wynikł z zamachu stanu, opartego o żywioły lewicowe, inflacjonistyczne i był skierowany przeciw rządowi prawicy, czy „centroprawu”. Odebrałoby to wszelkie uzasadnienia moralne zamachowi stanu. To też w działalności drugiego gabinetu K. Bartła wciąż znaczą wahań, połowiczność. Pojawiać się zaczyna nanowo owa zgubna merytoryczna kompromisowość przy formalnie ostrem zarysowaniu programu antyinflacyjnego, która była w mniej lub większym stopniu nieszczęsnym znamieniem wszystkich dotychczasowych rządów od czasu reformy walutowej. W ten sposób rozmienia się na drobne i wydaje stopniowo ów najważniejszy kapitał rządów pozamachowych, jakim jest możność prowadzenia bezwzględnej i konsekwentnej polityki gospodarczej.

Pod tym względem program nowego ministra skarbu, Cz. Klarnera, nasywa bardzo poważne wątpliwości. Przedstawione przez niego, uchwalone przez Sejm, przewidywania budżetowe na III. kwartał 1926 r. opiewa w wydatkach na sumę 457.8 milionów zł. Daje to niewielką niżkę w porównaniu z poprzednim przewidywaniem, głównie dzięki dość problematycznemu zmniejszeniu wydatków w rubryce ministerstwa skarbu (14 milionów) i zmniejszeniu ich, czego się nie spodziewano po obecnym rządzie, w rubryce ministerstwa spraw wojskowych (7.7 milionów). Obniżki te sparażowano zniesieniem kilkuprocentowego obciążenia plac i emerytur, wprowadzonym od stycznia br.; zachowano jednakże przy tem przynajmniej niezależnienie plac od wskaźnika drożyzny. W ten sposób, gdy w ciągu 5 pierwszych miesięcy roku prelimitowany deficyt, powiększony przez wzrost cen na 108.5 milionów, obniżono przez oszczędności i wzrost dochodów w rzeczywistości na 33 milionów, deficyt czerwcowy (21.7) i drugiego półrocza (130 milionów), razem 151.7 milionów (całoroczny deficyt z 5 pierwszymi miesiącami 190 milionów zł.). należało pokryć przez oszczędności i wzrost dochodów.

Minister Klarner przedstawia sobie pokrycie deficytu przez podwyżkę od lipca wszystkich podatków i opłat, podobnie jak min. Zdziechowski, o 10%, oraz przez podwyżkę cel i ściąganie części podatku majątkowego, co ma dać 115 milionów, dalej przez podwyżkę ceny spirytusu w kwocie 35 milionów, oszczędności w administracji 10 milionów, w przedsiębiorstwach wraz z kolejami 30 milionów, razem 190 milionów, co pokryłoby całoroczny deficyt. Ponieważ min. Zdziechowski oceniał dochód z 10% podwyżki podatków i opłat na 65 milionów, przeto na zwyżkę cel i podatek majątkowy padałoby 50 milionów. Jest to bardzo optymistyczne obliczenie. Podwyżka cel nie może być zbyt wielka, bo wpływałaby na ceny, nie można spodziewać się po niej więcej jak 20 milionów. Ściągnięcie z podatku majątkowego nawet 30, a tem bardziej jak jest na zapas ponownie 60 milionów, jest iluzorycznem; dlatego też minister Zdziechowski przewidywał dodatkowe opłaty stemplowe, podatek od przyrzadów oświetleniowych, od maki pszennej i artykułów zbytku w kwocie 38 milionów; pozycył tych nie przyjął min. Klarner.

Gorzej się jeszcze przedstawia sprawa redukcji wydatków. Budżet jest obliczony dość optymistycznie. Dlatego też min. Zdziechowski proponował znacznie większe oszczędności, mianowicie

przez rewizję emerytur i rent 15 milionów, w budżecie min. spraw woj. skowych 23, w innych ministerstwach 7, na kolejach 20, w ogólnej administracji 8 milionów, razem 73 miliony, nie uważając nawet tych kwot za dostateczne i licząc się z pewnymi deficytami w lipcu i sierpniu, wskutek czego ustalając granicę emisji bilonu, pozostał w niej sobie pewną nadwyżkę ja-

ko refugium. Tymczasem proponowane redukcje min. Klarnera wynoszą tylko 40 milionów. Sądzić też należy, że deficyt przy tym programie nie zostanie pokryty i wyniesie w 7 ostatnich miesiącach roku najmniej 60—70 milionów zł., co z deficytem 5 pierwszych miesięcy da łączną sumę około 100 milionów zł., a zapewne więcej.

Prof. Edward Taylor.

Kierunki handlu zagranicznego.

Porównanie cyfr, dotyczących handlu zagranicznego Polski z poszczególnymi krajami w roku bieżącym z cyframi za rok 1925 pozwala zorientować się w zmianach, jakie zachodzą w rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą.

W okresie czterech pierwszych miesięcy roku bieżącego w szeregu krajów, importujących do Polski, pierwsze miejsce zajmowały Niemcy, na nie bowiem przypada 20.8% ogólnej wartości importu; w porównaniu z tymże okresem roku zeszłego udział Niemiec uległ znacznej redukcji, bowiem wówczas przywieźliśmy z Niemiec 32.8%, ogólnej wartości importu.

Drugie miejsce wśród krajów importujących zajmują Stany Zjednoczone, na które w bieżącym roku przypada 18.2% wobec 12.9% w 1925 r., trzecie miejsce zajmuje Anglia, importująca w bieżącym roku 11.2% wobec 7.2% w 1925 r.; czwarte miejsce zajmuje Francja, dająca 7.2% ogólnego importu w roku bieżącym wobec 5.8% w roku 1925; piąte miejsce przypada na Włochy, które w bieżącym roku importowały 6.7% wobec 3.9% w 1925 roku. Import z pozostałych krajów stanowi znacznie mniejsze odsetki w ogólnym imporcie do Polski: z Austrii przywie-

ziono w bieżącym roku 6.1% wobec 9.5% w 1925 r., z Czechosłowacji 4.8% wobec 5.0% w 1925 r., z Węgier 1.0% wobec 3.4% w 1925 roku.

Pierwsze miejsce wśród krajów, do których Polska eksportowała w ciągu czterech pierwszych miesięcy bieżącego roku, zajmują Niemcy, na które przypada 23.5% ogólnej wartości eksportu; w porównaniu z rokiem 1925 redukcja udziału Niemiec, jako odbiorcy polskich towarów, jest jeszcze znaczniejsza, niż jako importującego kraju, bowiem udział ten w okresie tychże miesięcy 1925 r. wynosił 49.3%, czyli przeszło dwukrotnie więcej, niż w roku bieżącym.

Drugie miejsce wśród krajów, do których odbywa się eksport z Polski — zajmuje w r. b. Anglia z 15.9% (wobec 7.1% w 1925 r.); trzecie miejsce zajmuje Austria z 13.4% (wobec 11.8% w 1925 r.); czwarte miejsce Czechosłowacja z 10.9% (wobec 8.6% w 1925 r.), piąte miejsce — Holandia z 5.1% (wobec 2.0% w 1925 r.).

Eksport do pozostałych krajów stanowi mniej znaczne odsetki: do Rumunii 3.1% (w 1925 r. 4.4%), do Łotwy 2.7% (w 1925 r. 2.2%), do Rosji 1.5% (w 1925 r. 3.5%).

Turecka wystawa w Polsce.

Dnia 11 sierpnia przybędzie do Gdyni turecka wystawa pływająca na statku „Kara Deniz”, dnia 12 sierpnia uda się do Gdańska. W portach tych postój potrwa po jednym dniu. Myśl uruchomienia tureckiej wystawy pływającej ma swoje źródło w trosce o rynki zbytu dla rolniczej wytwórczości tureckiej, której wzrost postępuje znacznie szybciej aniżeli widoki zbytu, zwłaszcza w odniesieniu do takich artykułów jak: rodzynki, figi, orzechy, tytoń, wełna, mohair i dywany, ponadto wystawa ma też inne znaczenie: ogólnopropagandowe, mające wykazać się postępu cywilizacyjnego Turcji i jej szybka europeizację, oraz gruntowne odrodzenie.

Wystawa na okrecie „Kara Deniz” (5000 ton) podzielona jest na dwie sekcje: a) salę sprzedaży i b) salę wzorów; ponadto jedną salę zarezerwowano dla prasy tureckiej, gdzie znaleźć można wszystkie tureckie gazety, oraz wydawnictwa artystyczne. Na okrecie mieści się również filia Iszbanku, posia dająca artystyczny pawilon w stylu tureckim; oddział ten będzie dokonywał wszelkich transakcyj bankowych w związku z operacjami handlowymi, jakie będą mieć miejsce na okrecie „Kara Deniz”.

W sekcji wzorów zachowany jest następujący podział eksponatów: 1)

broderie, dywany, makaty, tkaniny jedwabne z Brusy i Herakleji, wyroby porcelanowe i fajansowe z Jilidzu, Kutahiji i Czanakkale; pianka morska w stanie surowym i wyroby z niej, wyroby bursztynowe itd.; 2) futra krajowe różnego rodzaju; 3) węgiel z zagłębia Herakleji, miedź z Argany, ołów srebrnolodny, szmirgel itd.; wody mineralne; 4) przemysł leśny: wszelkie rodzaje budulca krajowego, zwłaszcza gałki nadające się do wyrobu mebli; 5) rolnictwo: bogaty i różnorodny zbiór wzorów produkcji rolnej: orzechy tureckie, pistacie, migdały, fasola, groch, soczewica, bób; zboża. Ciekawym jest dział wełny i mohairu, bawełny adańskiej, jedwabiu. Oliwa i owoce suszone: figi, rodzynki, morele. Szczególnie interesujący jest bogaty dział tytoniu i wyrobów tytoniowych itd. Oddział ten zasługuje na szczególną uwagę. 6) Wyroby z miedzi, naczynia kuchenne itd.

Porządek objazdu wystawy jest następujący: Barcelona, Liverpool, Havr, Londyn, Hamburg, Stockholm, Helsingfors, Leningrad, Gdynia, Gdańsk, Kopenhaga, Amsterdam, Antwerpja, Marsylja, Genua, Neapol, Wenecja, Tryest, ewentualnie na morzu Czarnem: Batum, Odesa, Konstanza i Warna.

Gospodarstwo rybne stawowe.

Urzędowej kompletnej statystyki gospodarstwa rybnego w Polsce dotąd nie ma. Dane statystyczne o gospodarstwach stawowych, ich powierzchni, produkcji i rozmieszczeniu są niezupełne.

Na podstawie źródeł różnego pochodzenia można, ogólny obszar gruntów użytkowanych pod gospodarstwo rybne stawowe, ocenić w całej Polsce na 55.000—60.000 ha z ogólną produkcją 5.500.000—6.500.000 kg. rocznie.

Obszar stawów w poszczególnych dzielnicach wynosi w przybliżeniu: 1) w b. Królestwie Kongr. 31.400 ha, 2) w woj. wschodnich — 5000 ha, 3) w woj. poznańskim i pomorskim — 1.500 ha, 4) w Małopolsce 13.100 ha, 5) w woj. śląskim 4000 ha.

Rozmieszczenie gospodarstw rybnych na ziemiach polskich jest uwarunkowane w pierwszym rzędzie przyrodzonymi własnościami terenu. W zależności od tego mamy w pewnych o-

Galicja	805	Tepege	—
Schodnica	—	Browary	780
Sigmo	20	Bakczany	—

Sport.

„Sport” tego tygodnia nie wyjdzie, — od 1 lipca organ urzędowy LOZPN-u przeszedł na dwutygodnik.

Wycieczka LTK i M. do Dobrostan, w niedzielę 11 bm., zgromadziła 16 cyklistów i 3 cyklistki. Wycieczkę prowadził kpt. drużyny p. Oleksów. Wyjechało o godz. 6 rano, spędzono kilka godzin w lesie janowskim, poczem po kąpieli wrócono do Lwowa. — Możeby LTK i M. zechciało swe wycieczki zapowiadać naprzód komunikatami!

Wycieczka wioślarska Warszawa—Gdańsk. Wycieczka wioślarska Warszawa—Gdańsk, która w ilości 10 osad wyruszyła w dniu 4 bm. z Warszawy, bawiła ostatnio w Brdyńcu, a tabor jej powiększony został o 12 osad z całej Polski. Z Płocka przybyła jedna osada, z Włocławka — dwie, z Bydgoszczy — trzy, pozatem po jednej osadzie z Pińska i Grodna. W dniu wczorajszym osady pojechały dalej.

Turniej tenisowy w Krivnic. W dniach od 15 do 18 bm. sekcja tenisowa Cracovii organizuje wielki ogólnopolski turniej tenisowy. Zgłoszenia do dnia 13 bm. u p. Rączkiewicza, willa Jagiellońska w Krivnic.

(p) Zawody konne o mistrzostwo W. P. Do zawodów centralnych o mistrzostwo

W. P., które rozpoczęły się w dniu 12 bm. na Siekierkach. zgłosiły swoje grupy jeździeckie następujące DOK.: Lublin — 12 p. Ul. i 2 p. S. K., Grodno — 13 p. Ul. i 10 p., Poznań — 7 Dm Art. Kon., Toruń — 16 p. Ul., Brześć n/B. — 25 p. Ul. Przemysł — 10 p. S. K., oraz Korpus Ochrony Pogranicza i Obóz Szkolny Kawalerji. Oprócz tego zgłoszonych zostało szereg zawodników indywidualnie z mjr. Toczkiem, rtm. Królikiewiczem i innymi na czele.

Z Polskiego Związku Żeglarskiego. W skład Polskiego Związku Żeglarskiego wchodzi następujące towarzystwa: Yacht-Klub Polski, Wojskowy Yacht-Klub, AZS, Warszawa, Klub Żeglarski w Chojnicach. W dniu 1 sierpnia w Gdyni Pol. Zw. Żegl. organizuje doroczne regaty morskie.

Bieg „ósemek” o mistrzostwo stolicy. W dniu 18 bm. WTW. organizuje wielkie regaty międzyklubowe, przyczem rozegrany zostanie tradycyjny bieg „ósemek” o mistrzostwo Warszawy.

Zawody bokserskie w Zopottach. Na zawodach bokserskich w Zopottach łódzki bokser Stibbe, pokonał mistrza Gdańska Zieniza na punkty. Przeciwnik łódzianina był o 10 kg. cięższy

Zawody konne w 13 szwadronie K. O. P.

W dniu 13 czerwca br. odbyły się w 13 szwadronie K. O. P., stacjonowanym w Wasylkowcach, na granicy wschodniej zawody konne z bogatym i nader interesującym programem.

Wyniki odbytych po południu zawodów były następujące:

Konkurs hippiczny podoficerski: 1) plut. Solak na Matarlonie, 2) kapr. Podziński na Nektunie.

Konkurs hipiczny ułański: 1) ul. Gawolek na Napierśniku, 2) ul. Zagajewski na Nakrzywionym.

Wołyżerka w siodle spakowanym i w siodle wołyżerskim: 1) st. ul. Drużka.

Władanie białą bronią podoficerów: 1) plut. Solak.

Władanie białą bronią ułanów: 1) ul. Sokół.

Bieg myśliwski podoficerów rozpoczął się z miejsca zawodów w kierunku M. Cza barówka. Zdala majaczyły tylko sylwetki jeźdźców, zbliżających się ku miejscu, w którym na znak dany przez mastra rozpoczął się finisz 300 metrowy. Pierwszy przybył plut. Solak.

Urozmaiceniem zawodów były zabawy konne podoficerów „Jeu de barre”, zabawy konne ułanów z „Jajkiem” i rozsiadkiwanie koni, a następnie „Patrol”, który ładny przedstawiał obrazek. Z wędolów i zagłębieni wyłaniały się postacie jeźdźców, ostrzeliwujących przed sobą ustępującego nieprzyjaciela, który kładąc konie, stworzył z nich rodzaj zastawy, strzelając z poza nich do zbliżającego się patrolu.

Konkursy iak i władanie białą bronią odbyły się na doskonale urządzonej torze przeszkód na placu ćwiczeń szwadronu.

Po konkursach nastąpiło wręczenie nagród przez obecną na zawodach p. Maksymowiczową, żonę dowódcy 4 brygady K. O. P. Zawodom przypatrywali się oficerowie K. O. P. z dowódcą 4 brygady na czele, przybyli goście z Czortkowa, Kopyczynie, Husiatyna i licznie zebrana miejscowa ludność.

Zawody konne jeszcze więcej przyczyniły się do zaciśnięcia węzłów towarzyskich między społeczeństwem na kresach a oddziałem K. O. P.

Kronika lotnicza.

(p) Komunikacja lotnicza w zachodniej Afryce. Francuzi, którzy nie ustają w inicjatywie rozszerzania sieci linii lotniczych, starają się także o rozszerzenie komunikacji powietrznej w zachodniej Afryce. Stwierdzono, że dorywcze wspaniałe rezultaty, gdyż n. p. utworzona przed rokiem linia powietrzna łącząca Tuluzę z Dakarem (port w Senegalu u ujścia rzeki Niger) działa bez zarzutu i stała się wprost niezbędną jako środek lokomocji dla kupców i urzędników, zmuszonych podróżować do Afryki. Linia Tuluz—Dakar jest najdłuższą linią komunikacji powietrznej, długość jej bowiem wynosi 4700 km. Piloci, obsługujący tę linię, muszą walczyć z wieloma trudnościami, zarówno ze strony żywiołów (mgły, silne wiatry, upał), jak również z niewygodnym terenem lądowania. Szczególnie niebezpieczeństwo w razie przystankowego lądowania stanowią dla lotników tu byłe dzikie plemiona, bardzo często wrogo usposobione dla Europejczyków.

Latający lekarze. Australijski urząd zdrowia rozważa obecnie plan niesienia pomocy lekarskiej miastom i osadom, które oddalone są od posterunków służby sanitarno-nej. Z inicjatywy Czerwonego Krzyża w całej Australji powstać ma sieć komunikacji radiowej, która obejmować będzie najbardziej odludne osiedla ludzkie. Stacje radiowe znajdują się w kontakcie z lotniskiem pogotowiem ratunkowym, które na wypadek ciężkiej choroby wysyła natychmiast lekarza samolotem, celem udzielenia pomocy. Zważyć należy, że komunikacja kolejowa w Australji jest bardzo słabo rozwinięta, inicjatywa więc Czerwonego Krzyża ma dla kolonistów i farmerów doniosłe znaczenie.

Kłopoty lotników angielskich. Wzrastający z roku na rok udział kobiet w lotnictwie cywilnym, który wyraża się przede wszystkim w świadectwach kobiecych na samodzielne prowadzenie samolotów pasażerskich, wprowi w zakłopotanie angielskie koła lotnicze, jak nazywać po angielsku kobietę, która „lata”. Język angielski posiada słowo „pilot”, ale tylko w zastosowaniu do mężczyzn. Słowa „airwoman”, „aviatrix” i „flying” nie oddają ściśle pojęcia kobiety, która samodzielnie prowadzi samolot. W języku polskim nie mamy takich kłopotów. Dla pań posiadamy słowo:

lotnicza i pilotka. Redakcja miesięcznika angielskiego „Airways” ogłasza konkurs na wynalezienie angielskiego słowa na oznaczenie kobiety lotniczki lub pilotki. Jako pierwszą nagrodę wynaczono dwa bezpłatne przejazdy lotnicze z Londynu do Paryża i z powrotem, a jako trzy następne nagrody bogato oprawne tomy miesięcznika „Airways” z poprzednich lat.

Po zawarciu konwencji lotniczej francusko-niemieckiej, Prasa francuska zajęła w stosunku do konkurencji lotniczej francusko-niemieckiej stanowisko krytyczne. W kołach zbliżonych do podsekretariatu stazru dla lotnictwa uważają, iż umowa daje zbyt wielkie korzyści Niemcom, przyczem uważają, iż stało się to w znacznym stopniu z winy firmy Farman, którą łączą bliskie stosunki ze sferami angielskimi i niemieckimi.

Powietrzny wagon syplalny. Zakłady lotnicze w Niemczech Albatros skonstruowały nowy typ samolotu pasażerskiego. Samolot ten nieśieł 12 osób i wyposażony został w dwa motory, stację telegrafu bez drutu, oświetlenie elektryczne i centralne ogrzewanie. Kabina, przeznaczona dla 10 pasażerów poza hotelami posiada składane łóżka, gdyż samolot ten użyty ma być dla nocnych lotów na dalekie przestrzenie.

Hangary a rozwój lotnictwa. Niesłychanie prędko rozwój lotnictwa wysuwa na pierwszy miejsce sprawę hangarów. Na większych stacjach lotniczych zatrzymują się codziennie aeroplany w takiej ilości, iż już obecnie powstają pewne trudności w rozmieszczeniu ich w hangarach, a niedalekim jest moment, kiedy sprawa ta stanie się zupełnie poważnym zagadnieniem technicznym, którego rozwiązanie jest niezwykle trudne z powodu tego, iż przestrzeń, przeznaczona na aerodromy i hangary, jest z natury rzeczy ograniczoną. Sprawa ta już żywo interesuje kraje o rozwiniętej nawiagacji powietrznej. Rozbudowa hangarów nie rozwiązuje sprawy z punktu widzenia technicznego, ponieważ nie może być nieograniczoną, a granice rozwoju lotnictwa w ciągu najbliższych lat trudno przewidzieć. W emawianej przez nas sprawie, delegacja angielska złożyła memoriał w międzynarodowej komisji nawiagacji powietrznej, którego celem jest wywołanie dyskusji na temat budowy hangarów oraz rozwią-

zania sprawy pobytu aeroplanów w portach lotniczych. W memoriale zwrócono uwagę na to, że znaczne oszczędności mogłyby być osiągnięte, gdyby do konstrukcji aeroplanów używano materiałów, pozwalających na pozostawianie samolotu poza hangarami, bez względu na warunki atmosferyczne. W kwestionariuszu, umieszczonym w końcu memoriału, jest poruszona

sprawa rozmiarów hangarów, sprawa maksymalnych rozmiarów aeroplanów, oraz możliwość konstrukcji samolotów przewyższających swymi rozmiarami przeciętną normę, która pozwalałaby na składanie lub demontowanie części aeroplanu, co pozwoliłoby wyzyskać jak najekonomiczniej przestrzeń hangaru.

OGŁOSZENIA.



Podczas upałów
ocenę możemy rzeczywistą wartość „4711”, którego miły aromat działa ochładzająco i orzeźwiająco. Ludzie nerwowi, którzy podczas silnych upałów bardzo cierpią, wiedzą dobrze ile mają do zadowolenia „4711”.

Używaj tylko z marką ochronną „4711” (etykieta niebiesko-złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej nieodstępnej dobroci.

4711 Eau de Cologne

5266 Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygfryd Bochner, Dzieżnice

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

Ważne dla lotników i miejsc kąpielowych

Smalec amerykański oraz wszelkie towary spożywcze dla wykwalifikowanej kuchni

KAROL KRUPIŃSKI
Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.

MORELE (aprykozy) i-a wybierane, codziennie świeżo rwane wysyła w 5 kg. koszykach franko zaliczka zł. 18. Z. Prinz Zaleszczyki. 5841

AUTO sześciuosobowe bardzo dobre za 540 Dwerńckiego 7. Oglądać 9-10. 5829

FOLWARK 60 morgów, w tem 10 lasu, sadz. pasieka, powiat Jaworów do sprzedania pod „Mity ankątek”. 5827

FORTEPIAN Bezpłatnie przejeżdż. przesł. sztukę wyuczania. Chrzanowski, Zimorowicza 6. 5823

MORELE Aprikozy i-a, wyborne wysyła z własnego ogrodu codziennie świeżo rwane w koszykach 5 kg. zł. 17. franko zaliczka R. Margulies, Zaleszczyki. 5842

BIURKA i szafki amerykańskie wieszadła przedpokoju poleca Wystrawa Miejska, pl. Hallicki 10. 5848

FORTEPIAN palisandrowy „Schmabel” za 100 dolarów do sprzedania ul. Tkacka 17. 5849

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Outermana, Sykstuska 14. 5854

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych słu szwajcarskich uskutecznia Outerman, Sykstuska 14. Po szary słońce posyłam do domu. 5853

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 18-48. 4421

ŚWIATOWEJ stawy zaleszczyckie morele (aprikozy) szczone, wielkie, świeżo rwane wybrane 5-10 kilowy koszyk franko 17 zł. Wysyła pocztą za pobraniem Wilhelm Stieberbusch, Zaleszczyki nad Dniestrem. 5732

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje prawie jak nowe zawsze na składzie, na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia gotówką Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 5572

DWA domy drewniane 3 pokojowe, kuchnia, weranda, składające się z zupełnego zgrubu wraz z podłogami i kompletną stolarszczyzną dwu-calowymi brusami do wypięnienia ścian, bez pokrycia dachowego, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierz Gudin, Zamarstynów, telef. Nr. 4-75. 5683

ZŁOTO, brylanty, perły i wszelką biżuterję kupuje—sprzedaje najsumienniejsz Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 5702

MORELE (aprikozy) z własnego ogrodu codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko zaliczka 17 zł. wysyła N. Sperling, Zaleszczyki Nr. 1. 5864

MORELE (aprikozy) zaleszczyckie codziennie świeżo rwane wyborowe, w koszykach 5 kg. franko zaliczka 17 zł. G. Gottschalk, Zaleszczyki Nr. 1. 5733

FISHARMONIUM 13 rejestrowy Förstera do sprzedania Wiadomość u gospodarza, Serbska 9. 5824

ZALESZCZYCKIE morele (aprikozy) z własnego ogrodu i a jakości codziennie świeżo rwane w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 16 zł. wysyła S. Horowitz, Zaleszczyki. 5763

FORTEPIANY, Pianina kupuje Gotówka, Nowicki, Pańska 17. 5811

FOI, WARK 28 morgowy od Grodzka Jagiellońskiego 6 km oddalony sprzedaje za 4000 dolarów „Colari-tas” Lwów, Jagiellońska 17. 5820

MORELE (aprikozy) i-a sortu wyborowe wielkie wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką zł. 17. A. Wenker, export owoców Zaleszczyki. 5699

Pończochy, Skarpetki trwałe
po niskich cenach poleca 5687

Gabryel ZYWCAK, - Kilińskiego 1.

Fortepiany przebrane w wielkim NYCH CENACH poleca „MONIUSZKO” ul. Zimorowicza 10. Telefon 35-54. 5492

ROWER WYŚCIGOWY

francuskiej marki „Bonnivard” w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia codziennie od godz. 11-ej do 1-ej ul. Pełczyńska 1. 24. 1-sze piętro.

WAŻNE dla lotników i pensjonatów koldry, koce, materace, poduszki, bieliznę pościelową, sienniki, łóżka, oraz przerabia w jednym dniu koldry i materace po zł. 7-10. 5505

Kaz. Skibiński Lwów
Koparnika 4.
Tylko naprzeciw Szkowrona.

Poszukuje się do kupienia przestępek

200-300 ha z urządzonym gospodarstwem rybnym lub łatwo nadając się do tego celu z budynkami mieszkalnymi i w miarę możliwości z młynem. Oferty z dokładnym opisem szczegółów położenia i warunków sprzedaży — do Biura ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. pod „J. O.” 5866

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

STARANNE utrzymanie i opiekę znajdują od 1-go września b. r. dwie panienki ze sfer zamożniejszych, do Adm. Słowa pod: „Chrześcijański dom”. 5399

POKÓJ umeblowany elektryczny — osobne wejście do wygnajca, Wojska 4. — Gospodarz. 5708

SŁONECZNY pokój nieumeblowany, elektryka, winda, w centrum miasta do wynajęcia za najniższą ceną kawalerowi. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” 5800

POSZUKUJE 2ch do 3ch pokoi z kuchnią, komfort zaraz, nie w centrum miasta od gospodarza względnie za jego zgodą. Wpłaca czynsz według umowy, za 2 lata lub więcej z góry. Wiadomość pisemnie: Lwów, św. Jacka — Kolonia oficerska 12. „K. K. K.” 5840

POSZUKUJE dla siebie mieszkanie 3-4 pokoi z komfortem natychmiast. Franciszek Moszkowicz Hotel Warszawski. 5865

DWIE urzędniczkę poszukującą pokoju z całym utrzymaniem na skromnych warunkach na sierpień w okolicy Lwowa. Zgłoszenia Admin. „Słowa” pod „Słoneczny” 5837

OSOBA z dobrego towarzystwa z rocznym dzieckiem i boną, poszukuje mieszkania na wakacje w wiejskim dworze dobrze położonym, u kulturalnych właścicieli. Zgłoszenia do Admin. „Słowa Polskiego” pod „A. S. 25” 5835

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje mieszkania 3-4 pokojowego możliwie z łazienką. Płaca zaraz 250 dolarów, czynsz według umowy. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Inżynier K.” 5834

POLAK, katolik, bezdzietny poszukuje 3 pokoi z komfortem w okolicy Potockiego, Listopada, Nabełaka. Zgłoszenia do Admin. „Słowa Polskiego” pod „Gdańsk” 5833

PENSIJONAT „Żerniska” pod „Domażym” ma jeszcze wolny jeden pokój z utrzymaniem dla dwóch osób. 5861

W PIĘKNEJ wili są 4 pokoje komfortu dla zamężnych do wynajęcia. „Zaraz”. 5858

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

LESNIK z egzaminem państwowym kilkuletnią praktyką w hodowli i manipulacji leśnej, poszukuje posady. Zgłoszenia: Roman Nieprzewski, Brzeżany ul. Zielona 12. 5816

MLODY, inteligentny, energiczny praktykant rolny z pierwszorzędnych majątków, poszukuje od zaraz dalszej praktyki rolniej. Wymagania skromne. Czapor, Wieliczka. 5760

BUCHALTER bilansista korespondent polsko-niemiecki, długoletnia praktyka w różnych dziedzinach, ostatnio urzędnik administracji wojskowej zredukowany z powodu przekonań prawniczych — poszukuje samodzielnego stanowiska, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod „M. K.” do Admin. „Słowa Polskiego”. 5769

MLODA, inteligentna osoba szuka posady (pokojowej do dworu, lub też do wszystkiego w lepszym domu) tylko na wyjazd. Pod „Chętna”. 5828

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

STOWARZYSZENIE KRAWCZYŃ poleca zdolne krawczynie

do domów prywatnych w miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia Sokoła 1, II. piętro. 4869

INŻYNIER budowy maszyn, z praktyką, zdolny akwizytor i korespondent poszukiwany. Szczegółowe oferty z zapożyczeniem warunków oraz curriculum vitae pod „Dresel” do Administracji. 5847

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza najnowszą metodą francuskiego i niemieckiego, udziela konwersacji, korespondencji, tudzież przygotowuje do poprawek i matury. Długosza 37, II p. 5837

MATURYSTA rutynowany korepetytor poszukuje lekcji z zakresu gmn. humanistycznego na wyjazd na prowincję. Wiadomość w Adm. pod „Poprawka”. 5836

STUDENT filozofii, poszukuje lekcji we Lwowie lub prowincji podczas wakacji ewent. podczas roku. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” „Filozof”. 5830

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

DLA brata przystojnego kawalera prawego charakteru inżyniera, szukam odpowiedniej żony. Posag dla własnego dobra poświadczony pośrednictwem rodziny mile widziane. Zgłoszenia do Admin. pod „Idealny mąż”. 5832

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA SIĘ dokumenta zagubione noca 15 czerwca br., mianowicie książkę wojskową P. K. U. Sambor, legitymację, kartę na podróż, kartę myśliwską, wydane na nazwisko Edmund Broszalski, oraz weksel na 200 dol. amier. z podpisem Adolfa Seidla. 5843

ROŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygę oraz nauka kroju i szycia. 4393

DO rentownego interesu już dawniej wprowadzonego, z dobrą wyrobioną marką we Lwowie, poszukuje się spółnika z kapitałem 2500 dolarów w którym prócz udziału w netto zyskach można znaleźć całkowite całonocne utrzymanie i skromne mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Walterowa, w Sanoku, ulica Florjańska Nr. 38. 5758

POSZUKUJE dzierżawy pod gospodarstwo rybne około 200 morgów. Oferty do Admin. „Słowa Polskiego” pod „Gospodarstwo rybne”. 5776

KRYCIE DACHÓW, naprawa i lakierowanie, solidnie, tanio w pracowni blacharskiej A. Stowika, Ossolińskich 8. Uwaga na firmę. 5754

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenii seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wąłowa 11. 5808

KAPITALISTA katolik, który chce zrobić dobry interes i pewny, niechże się zgłosi zaraz pod pierwszorzędny interes w całej Polsce. Administracja „Słowa Polskiego”. 5838

POSZUKUJE szwajca przez wakacje za wikt i małą dopłatę. Zgłoszenia: Administracja „Słowa” pod „Pierwszorzędna siła”. 5859

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 5856

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w rakowie, otwiera nowy kurs od 1 września b. r. Nauka trwa 2 lata i m. e. sięc przyjmują się tylko internistki Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Kraków, Kopernika 23. 5844

Docent Dr. ROTHFELD ordynuje w chorobach nerwowych 5831
LWÓW, — ul. Pańska 3.

Perlmuttera Ultramarina jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach złotymi medalami. 5850

INŻYNIER CHEMJI z dłuższą praktyką w rafinerii nafty, szczególnie przy destylacji i rektyfikacji, poszukiwany.

Posada natychmiastowo do objęcia, przyczem nieżonaci reflektanci mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem warunków skierować należy do Admin. pisma pod „Rektyfikacja 50”, 5821

NA RĄTY!
EKSPORT DO CAŁEJ POLSKI
4732
Otemany gobeliny we o silnych sprężynach, bukowanych nogach, po 75 zł., 50 gr. na raty po 10 zł. miesięcz. — Łaska rata poborna, wysyła każdemu po nadstaniu zniżki 5 zł.
WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH
„FAMEA”
Lwów, Brzajowska 3.
150 czel. 140-150.

Łóżka typu wiedeńskiego, angielskiego, dziecięce i amerykańskie.

Wkłady do łóżek zwyczajne i kanadyjskie. Umywalnie. Wieszadła stojące. Meble lekarskie. Kompletnie urządzenia will pensjonatów, hoteli, szpitali i t. p. Ławki i koski ogrodowe dla zakładów kąpielowych.

JÓZEF PROCKO
Fabryka mebli żelaznych i ślusarnia
Lwów, Tercjarska 10. — Tel. 15-88.
Boczna Kleparowskiej, 5 min. od przystanku tramw. Kości. Św. Anny. 5795
Towar solidny, tani. — Degodne warunki spłaty.

„SUPER-VULC”
Co to jest „SUPER-VULC”?

Super-vulc jest jedyny środek do samoczynnej wulkanizacji zdeformowanych detek samochodowych, motocyklowych i rowerowych, oraz do wszelkich wyrobów gumowych, jak piki nożne, środki chirurgiczne i ortopedyczne.

Super-vulc jest jedyny najszybszy, najlepszy i najtańszy środek do samoczynnej wulkanizacji detek samochodowych. 5863

Chcąc w drodze być pewnym, to należy używać tylko

„SUPER-VULC” do nabycia tylko u przedstawicielstwa na Małopolskę

„A U T O P O L”
Automobile-Accessories
LWÓW, Mochnackiego 1. 22.

NAWOZY SZTUCZNE

wszelkiego rodzaju! gwarancja zawartości!
TOMASYNE

SUPERFOSFATY mineralne i kostne
SOLE POTASOWE stassfurckie
KAINIT krajowy
AZOTNIAK mielony i granulowany
SIARCZAN AMONU
SALETRE AMONOWA

WAPNO palone i mielone najtaniej 5823

wagonowo i detalicznie dostarczają

JÓZEF KARRACH
LWÓW, Kościuszki 18.

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie.

Wobec rozsprzedania produkcji kaluskich soli potasowych oferujemy

KAINIT STEBNICKI

szybka dostawa 5—6 miesięczny kredyt na dogodnych warunkach nie zwlekajcie z zamówieniami na

superfosfat, tomasynę, azotniak i węgiel górnośląski do młocki.

DOGODNE WARUNKI KREDYTOWE.

TADEUSZ WASUNG i Ska Rolniczo-Handlowy
Lwów, Choryczyna 18, tel. 833. 5671

VII. Walne Zgromadzenie KSIĘGARNI NAUKOWEJ

POLSKIE TWO PEDAGOGICZNE — LWÓW, M. ARCT — WARSZAWA
Ska z ogr. odp. we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 12. września 1926 o godz. 10-tej przed południem we Lwowie w sali przy ul. Zimorowicza 17, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z VI. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zawiadowstwa z czynności i rachunków za rok 1925 przy przedłożeniu odnośnego bilansu.
3. Wniosek na udzielenie absolutorjum Zawiadowstwu i Radzie Nadzorczej.
4. Wnioski i interpelacje.

Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków, poprzednie bowiem, zwołane na 11 lipca b. r. nie odbyło się z powodu braku wymaganego kompletu.

We Lwowie, 13 lipca 1926.

Dr. Zbigniew Pazdro mp.
Prezes Rady Nadzorczej.

Propozycja nadzwyczajna!

Przeznaczenie! Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość, osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horosko slynnego medjum Mlle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Słowa Polskiego” analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odezw, podziękowań, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25 Gabinet redaktora. 537



Państwowa Szkoła Sukiennicza w Rakszawie obok Łańcuta (Małopolska)

kształci uczniów teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczy, przedalników, farbiarzy oraz przodowników i majstrów fabrycznych dla przemysłu włókienniczego.

Nauka trwa 3 lata. Środki naukowe i książki otrzymują uczniowie w zakładzie z zwrotem kosztów własnych.

Przy szkole znajduje się internat dla uczniów zamiejscowych, gdzie za zwrotem kosztów własnych otrzymują uczniowie pomieszczenie i całkowite utrzymanie pod kierownictwem i nadzorem wychowawczym nauczycieli szkoły.

Biedniejsi uczniowie starać się winni o zasiłki od Sejmików, wzgl. Rad Powiatowych swego miejsca przynależności celem obniżenia kosztów własnych za utrzymanie w internacie.

Warunki przyjęcia do szkoły:

- 1) ukończony 15 rok życia,
- 2) ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub równorzędnych.

Wyjątkowo mogą być przyjęci uczniowie z niższym wykształceniem (5 lub 6 klas szkoły powszechnej) o ile posiadają wybitnie dobre świadectwo i podadzą się egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Do podań wnoszonych o przyjęcie do szkoły na ręce Dyrekcji szkoły należy dołączyć:

1. Ostatnie świadectwo szkolne.
2. Metrykę chrztu.
3. Świadectwo zdrowia i szczepienia ospy.
4. Deklarację rodziców, iż ci będą regularnie co miesiąca zgóry wpłacać opłaty z utrzymaniem ucznia w internacie szkolnym (około 45 zł. miesięcznie).

Zgłoszenia przyjmują do dnia 20 sierpnia 1926 Dyrekcja szkoły, która też udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 5824

DYREKCJA SZKOŁY.

L. M. 91259/926

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl rekryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 23 czerwca 1926 Nr. S. F. 4635, Gmin m. Lwowa przystępuje z dniem 20 lipca 1926 do wypłaty dalszego kuponu a t za I. półrocze 1926 zapadającego 1 lipca 1926 od obligacji pożyczek m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911. Wypłata kuponów nastąpi jedynie od obligacji zarejestrowanych na mocy rozporządzenia Min. Skarbu z 20 lipca 1925 Dz. U. Rz. f. Nr. 75 uznanych przy rejestracji za własność polską, oraz od tych obligacji uznanych za własność obywateli obcych, które nie podpadają pod postanowienia § 43 ustęp 1, 2 i 3 rozp. z 14 maja 1924 Dz. ust. Rz. P. Nr. 30 ex 1925.

Wartość kuponu w wysokości 4 pr. w stosunku rocznym, oblicza się zgodnie z postanowieniem §§. 2 i 3 rozporz. Prezydenta Rz. P. z 27 grudnia 1924 Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 115.

W celu podjęcia kwot przypadających do wypłaty za kupony, winne strony zgłaszać się począwszy od 20 lipca 1926 w głównej Kasie miejskiej przedłożyć dotyczące obligacje wraz z zestawieniem sumy kapitału nominalnej wartości i ilości sztuk obligacji, o ile przedkłada się ponad 10 sztuk obligacji.

Magistrat Król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 7 lipca 1926.

5836

Józef Neuman mp.

DLA zasobnego zwierzęcy, katolika poszukujemy w środkowej Małopolsce dzierżawy 700-900 morgów. Zgłoszenia: T. Wasung i Ska, Lwów, Choryczyna 18. 5759

PLASZCZE, kostiumy, wykonuje dobrze i wyjątkowo tanio w tym miesiącu firma przedwojenna krawiarska N. Poliak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu, dawniej ul. Jagiellońska. 5807